

PROGRAM TELEWIZJI OD 20 DO 26 XI BR PONIEDZIAŁEK

15.40 Program dnia, 15.45 Politechnika TV, 16.55 Wiadomości, 17.00 Kino „Płoty”, 17.20 „Zrob to sam”, 17.35 „Kontrowersje”

WTOREK 8.20 „Stoście święta dla wszystkich” — film fab. prod. radz., 10.00 Dla klas III „Zuch”, 10.20 — 11.05 przerwa, 11.55 Język polski dla klas XI, 12.30 Przypomnienie Różnicze, 13.05—13.05 przerwa, 13.05 Program dnia, 13.10 „Przypomnienie Różnicze”, 13.45 Wiadomości, 13.55 Wiadomości, 14.00 Dla młodych widzów: „Od deski do deski”, 17.20 „Latający Holender”, 17.55 „Nie tylko dla pań”, 18.15 „Złote karty” — film prod. bułgarskiej, 18.30 „Gradus ad parnassum” (z Krakowa), 18.45 „Wiem wszystko” — telewizyjnie, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Po szóstej”, 20.45 „Pospiesz się” — film dokumentalny prod. USA

SRODA 9.55 Fizyka dla klas VI, 10.25 — 10.55 przerwa, 10.55 Wychowanie obywatelskie dla klas VIII, 11.30 „Po latach” film fab. prod. radz., 12.50—13.30 przerwa, 13.30 „Kronika”, 13.45 Politechnika TV, 16.50 Wiadomości, 16.55 Reportaż ze Stadionu Wojska Polskiego w Warszawie „Mecz o piłkę nożną”, 19.00 „Gorąca linia”, 19.30 Dobranoc, 19.40 Dziennik TV, 20.15 Estrada radziecka — program artystyczny z udziałem solistów i zespołów artystycznych, 20.50 „Światowid”, 21.30 „Jak to się stało” — film z serialu Alfred Hitchcock

CZWARTEK 9.55 Historia dla klas VIII, 10.25 — 12.45 przerwa, 12.45 Jęz. polski dla klas VIII, 13.15 — 15.40 przerwa, 15.40 Program dnia, 15.45 Politechnika TV, 16.55 Wiadomości, 17.00 „Ekran z bratem”, 18.10 „Bryza”, 18.35 „Polska pieśń rewolucyjna” — program muzyczny, 18.55 „Jak żyć”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Poligon”, 20.35 Telegram, 20.45 Teatr Kobra: „Szafłowy Budda” — widowisko scenyjo-kryminalne Barbary Gordon, 21.45 „Refleksje”, 22.15 Dziennik TV, 22.30 Program na jutro, 22.35 Politechnika TV.

PIĄTEK 9.55 Makazyn „Panorama”, 10.30 „Niewidomy muzyk” — film fabularny prod. radz., 11.45—12.45 przerwa, 12.45 Zejścia techniczne dla klas VIII, 13.45—15.40 przerwa, 15.40 Program dnia, 15.45 Politechnika TV, 16.55 Wiadomości, 17.00 „Kronika”, 17.15 „Kronika”, 17.55 „Sylwetki K. Muz”, 18.25 „Za kierownicą”, 18.55 „Melnicy Mozarta” z tekstami poetyckimi Stanisława Grochowiaka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Bez apacji”, cz. I, 20.45 Teatr Telewizji: „Wrogowie” — Maksym Gorki, 22.05 Informacja kulturalna, 22.20 Program publicystyczny, 22.50 Dziennik TV, 23.05 Program na jutro.

SOBOTA 9.20 „Pod wiatr” — film fabularny prod. ang., 10.55 Geografia dla klas V, 11.25—11.55 przerwa, 11.55 Geografia dla klas VI, 12.25 — 15.40 przerwa, 15.40 Program dnia, 15.45 Politechnika TV, 16.55 Wiadomości, 17.00 „Kronika”, 17.55 „Sylwetki K. Muz”, 18.25 „Za kierownicą”, 18.55 „Melnicy Mozarta” z tekstami poetyckimi Stanisława Grochowiaka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Bez apacji”, cz. I, 20.45 Teatr Telewizji: „Wrogowie” — Maksym Gorki, 22.05 Informacja kulturalna, 22.20 Program publicystyczny, 22.50 Dziennik TV, 23.05 Program na jutro.

NIEDZIELA 9.40 Program dnia, 9.45 TV kurs różnicowy, 10.20 „Przypomnijmy”, 10.30 PKF, 10.40 „W domu na Pokalski”, 10.55 „Cisza na granicy” — film TV prod. radz., 11.55 Wiadomości, 12.10 Film, 12.40 „Czarna dama z Deptford” — program muzyczny, 13.30 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o mistrzostwo Europy Belgia — Portugalia, w przerwie — film krótkometrażowy, 15.20 „Przemiany”, 15.30 Maria Kownacka — „Cztery mila za pięć”, 16.35 „Ludzie i zdarzenia”, 16.50 „Wielka gra” — teleturniej, 17.45 „Karty z zamierzalną przeszłością” — „Porąski” — film fab. prod. radz., 18.00 „Portrety”, 18.30 „Teatrzyk naszych kolegów”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 VI Ogólnopolski Konkurs Piosenkarzy Studenckich — finał z Krakowa, 21.20 „Smierć w butelce” — film fab. prod. franc., 22.45 Niedziela sportowa, 23.05 Program na jutro.

Wietnam i Bliski Wschód — w świecie arabskim o możliwości znalezienia nowej konferencji na szczycie. Mówi się również, iż w wypadku niepowodzenia negocjacji w Radzie Bezpieczeństwa — państwa arabskie żądają przeniesienia dyskusji na forum Zgromadzenia Ogólnego.

Wobec państwa arabskiego nie ma jednak motywu o pogodzeniu się ze skutkami czwartej wojny — jak oświadczył rzecznik rządu ZRA — sprawa zagranicznej przez Izrael terytoriów nie może być przedmiotem żadnych przetargów. Mówi się więc

go, który w ostatnich dniach przekazał organizację społeczną USA, włączając ją do uchwały rezolucji podjętej w jego ekspansyjnym planie. Minister Eban raz jeszcze przypomni sobie na ułamek dyplomatycznej arogancji, wykluczając możliwość respektowania przez Izrael niewygodnej dla niego. Trudno o bardziej przekonujące dowody jawnego lekceważenia autorytetu ONZ, trudno o dosadniejsze potwierdzenie antykonstrukcyjnej polityki izraelskiej ekstremistów.

Wobec państwa arabskiego nie ma jednak motywu o pogodzeniu się ze skutkami czwartej wojny — jak oświadczył rzecznik rządu ZRA — sprawa zagranicznej przez Izrael terytoriów nie może być przedmiotem żadnych przetargów. Mówi się więc

Wobec państwa arabskiego nie ma jednak motywu o pogodzeniu się ze skutkami czwartej wojny — jak oświadczył rzecznik rządu ZRA — sprawa zagranicznej przez Izrael terytoriów nie może być przedmiotem żadnych przetargów. Mówi się więc

Min. A. Rapacki u króla Danii KOPENHAGA (PAP) Minister spraw zagranicznych, Adam Rapacki przyjeżdżając do Danii, przed południem przez króla Danii, Fryderyka IX i odbył z nim rozmowę. Król Fryderyk żywo interesował się rozwojem polskiej gospodarki morskiej.

Następnym punktem programu było spotkanie polskiego ministra z przedstawicielami duńskiego parlamentu. Ministra Rapackiego i towarzyszący mu osoby powitał przewodniczący Folketingu, Julius Bohmbohl w otoczeniu przywódców partii politycznej i przewodniczących komisji parlamentarnych.

W toku ożywionej wymiany poglądów wiele uwagi poświęcono problemom rozbrojenia i bezpieczeństwa europejskiego, w tym również sprawie niemieckiej. Przed udaniem się do pałacu królewskiego, minister Rapacki odbył rozmowę z ministrem Taborem. Wymiana poglądów dotyczyła głównie sytuacji, wywołanej wojną w Wietnamie.

Nowa wieloletnia umowa handlowa między Polską i Austrią WIEDŹ (PAP) W piątek w Wiedniu została podpisana nowa 5-letnia umowa handlowa między Polską i Austrią. Podpisy pod tym dokumentem złożyli: minister handlu zagranicznego Polski — Witold Trampczyński oraz wicekanclerz i minister handlu Austrii — Fritz Böck. Równocześnie podpisano protokół o wymianie towarów między obu krajami w roku przyszłym.

Z pobytu delegacji KC PZPR w Włoszech RZYM (PAP) Przechylająca od kilku dni we Włoszech oficjalna delegacja KC PZPR z członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC, Ryszardem Strzeleckim na czele, udała się w piątek z Florencji w podróż na południe do Neapolu i północnie na Sycylię. W tym celu Strzelecki wraz z członkami delegacji przebywali we Florencji. Po zwiedzeniu słynnych zabytków kulturalnych tego miasta członkowie delegacji przeprowadzili rozmowę z członkami działkami miejscowej federacji Partii Komunistycznej.

Bestialski nalot samolotów USA na stolicę DRW HANOI — NOWY JORK (PAP) Niezwykle bestialskiego nalotu dokonał w piątek Amerykanie na stolicę DRW. Kilka samolotów zbombardowało gęsto zaludnione dzielnice w śródmieściu Hanoi, zabijając lub raniąc dziesiątki osób.

Wietnamska Agencja Prasowa informuje, że samoloty USA atakowały również szpital i obiekty kulturalne w tym mieście. Nieprzyjacielskie samoloty wyrzuciły również bomby na dzielnicę dyplomatyczną Hanoi i siedzibę delegacji indyjskiej do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie, zabijając członka tej komisji w Hanoi Mangala Chauda i raniąc indyjskiego żołnierza.

Obrońca prezydentury Hanoi zestrzelił w tym dniu 5 samolotów nieprzyjacielskich. Wietnamska Agencja Prasowa informuje, że samoloty USA atakowały również szpital i obiekty kulturalne w tym mieście. Nieprzyjacielskie samoloty wyrzuciły również bomby na dzielnicę dyplomatyczną Hanoi i siedzibę delegacji indyjskiej do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie, zabijając członka tej komisji w Hanoi Mangala Chauda i raniąc indyjskiego żołnierza.

Rząd Wilsona w obliczu kryzysu LONDYN (PAP) Stan krajówkiej niepewności co do pozycji waluty brytyjskiej, któremu towarzyszyła w czwartek, huśtawka notowań giełdowych funta szterlinga, przetrwała się niebezpiecznie. Posiłowscy konserwatyści przygotowali wniosek w sprawie wotum nieufności w związku z całkowitym ekonomicznym polityki rządu.

Według opinii przewidzianej większości obserwatorów londyńskich, rząd Wilsona stoi w obliczu największego kryzysu w ciągu 3 lat sprawowania władzy przez Labour Party.

Izraelski terror na zachodnim brzegu Jordanu KAIR (PAP) Doniesienia otrzymane przez kairską agencję prasową MEN z zachodniej okupowanej części Jordanii wskazują, iż izraelskie wojska okupacyjne w ciągu ostatnich dwóch dni oblały miejscowości Adana i Soreif, w rejonie Hebronu. Przeprowadzono tam oblavy w poszukiwaniu broni i partyzantów.

Nastąpiło to po niedawnej bitwie w tych okolicach między wojskami izraelskimi i uczestnikami arabskiego ruchu oporu. Władze okupacyjne konfliktu między Arabów, nie zamieszkałych obecnie zachodniego brzegu Jordanu. Według obliczeń agencji MEN, nie dopuściły one przeszło 200 tysięcy arabskich mieszkańców z powrotem do ich siedzib w tej strefie.

W miejscowości Dżenia i w pewnej wiosce koło Nabulusu aresztowano ostatnio przeszło 50 osób, pod zarzutem udziału w ruchu oporu.

Według niepotwierdzonych oficjalnie pogłoszek, notowanych przez agencję UPI, prezydent Johnson przekazał w ubiegły poniedziałek prezydentowi ZRA Naserowi pismo, dotyczące kryzysu na Bliskim Wschodzie. Treść pisma utrzymywana jest w tajemnicy.

W Radzie Bezpieczeństwa Brytyjski projekt rezolucji

NOWY JORK (PAP) Rada Bezpieczeństwa kontynuowała w czwartek dyskusję nad niebezpieczną sytuacją w rejonie Bliskiego Wschodu. Przedstawiciel W. Brytanii, Caradon przedłożył do rozpatrzenia Radzie nowy i — jak wyraził się — kompromisowy projekt rezolucji. Projekt ten zwraca się do Rady Bezpieczeństwa, aby potwierdziła, że pokójowe uregulowanie sytuacji na Bliskim Wschodzie powinno opierać się na zasadach wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów, poleceń kresu stano-

W piątek w Wiedniu została podpisana nowa 5-letnia umowa handlowa między Polską i Austrią. Podpisy pod tym dokumentem złożyli: minister handlu zagranicznego Polski — Witold Trampczyński oraz wicekanclerz i minister handlu Austrii — Fritz Böck. Równocześnie podpisano protokół o wymianie towarów między obu krajami w roku przyszłym.

Pracownicy przemysłu azotowego — w socjalistycznym współzawodnictwie

(Inf. wł.) Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, zajmujące czołowe miejsce w polskim przemyśle chemicznym, były wczoraj gospodarzem spotkania produkcyjnej Brygady Pracy Socjalistycznej przemysłu azotowego z kierownictwem zjednoczenia i związku Zawodowego Chemiczków. Załogi kluczowych zakładów

W trosce o wyższe plony (Inf. wł.) W zaradzie olkuskiego aktywność rolnego obradującego w dniu wczorajszym nad sposobami realizacji uchwały IX Plenum KC uczestniczył sekretarz KW PZPR tow. J. Treła, wiceprezes WK ZSL i poseł na Sejm W. Cabaj oraz sekretarz Przewodniczący WRN M. Budziński. Dotychczasowa realizacja zadań na

Wobec państwa arabskiego nie ma jednak motywu o pogodzeniu się ze skutkami czwartej wojny — jak oświadczył rzecznik rządu ZRA — sprawa zagranicznej przez Izrael terytoriów nie może być przedmiotem żadnych przetargów. Mówi się więc

Obrady archeologów

(Inf. wł.) W Muzeum Archeologicznym zorganizowana została konferencja naukowa i obrady Zabytków, Ministerstwa Kultury i Sztuki — ogólnopolska konferencja zespołu doradczego ds. muzealnictwa i konserwatorstwa archeologicznego.

Zakończenie krajowej konferencji naukowo-technicznej

(Inf. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych zamknięto obrady III krajowej konferencji naukowo-technicznej poświęconej omówieniu postępów w teorii i technice obróbki metali. Konferencja ta zgrupowała ponad 300 wybitnych specjalistów polskich i zagranicznych, którzy wysłuchali kilkunastu referatów poświęconych zagadnieniom techniki obróbki skrawaniem.

KUPON

uprawniający do nabycia jednego biletu zniżkowej poza kolejnością na filmy produkcji radzieckiej w okresie Festiwalu Filmów Radzieckich od 26. X. do 19. XI. br. w kinach podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Kin w Krakowie, z wyjątkiem kina „Kijów”.

Nasz komentarz

Ogniska agresji w świecie arabskim o możliwości znalezienia nowej konferencji na szczycie. Mówi się również, iż w wypadku niepowodzenia negocjacji w Radzie Bezpieczeństwa — państwa arabskie żądają przeniesienia dyskusji na forum Zgromadzenia Ogólnego.

W skrócie

Podczas zebrania aktywu partyjnego WSK na Okęciu i sekretarz KZ J. Woźniak wczoraj przewodniczącemu Rady Państwa E. Ochabowi, który jest członkiem organizacji partyjnych zakładów, nową legitymacją ZPBS.

W piątek podpisano w Warszawie protokół o współpracy naukowo-technicznej na lata 1968—70 między Ministerstwem Budownictwa i Przemysłu Materiałowego i Budowlanego PRL a Ministerstwem Budownictwa i Rozwoju Miast Węgier.

W związku z 10-letnim jubileuszem Towarzystwa Światłowego Macierzystego odbyło się w piątek w Warszawie posiedzenie plenarne ZG Towarzystwa z udziałem min. J. Sztachelskiego.

Przewodniczący Rady Państwa N. Wałeczek przyjechał w piątek do Moskwy i spotkał się z ministrem spraw zagranicznych ZSRR A. Gromiką.

Minister spraw zagranicznych NRD, Gito Winzer przyjechał do Moskwy i spotkał się z ministrem spraw zagranicznych ZSRR A. Gromiką.

Minister spraw zagranicznych NRD, Gito Winzer przyjechał do Moskwy i spotkał się z ministrem spraw zagranicznych ZSRR A. Gromiką.

Minister spraw zagranicznych NRD, Gito Winzer przyjechał do Moskwy i spotkał się z ministrem spraw zagranicznych ZSRR A. Gromiką.

Pogoda

18. bm. zachmurzenie będzie umiarkowane lub niewielkie. W nocy przymrozek. W ciągu dnia temperatura maksymalna od 6 st. do 10 st.; wiatry umiarkowane.

Komunikat DOKP

DOKP Kraków zawiadamia, że w związku z robotami mostowymi w dniu 23 listopada br., od godziny 8.30 do 13.30, ruch pociągów pasażerskich od stacji Sucha do stacji Hucisko będzie wstrzymany. Podróżnych od stacji Sucha do stacji Lachowice oraz Zywice i odwrotnie, przewozić się będzie autobusami PKS.

Wieloletnia umowa handlowa

W piątek w Wiedniu została podpisana nowa 5-letnia umowa handlowa między Polską i Austrią. Podpisy pod tym dokumentem złożyli: minister handlu zagranicznego Polski — Witold Trampczyński oraz wicekanclerz i minister handlu Austrii — Fritz Böck. Równocześnie podpisano protokół o wymianie towarów między obu krajami w roku przyszłym.

Pracownicy przemysłu azotowego

(Inf. wł.) Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, zajmujące czołowe miejsce w polskim przemyśle chemicznym, były wczoraj gospodarzem spotkania produkcyjnej Brygady Pracy Socjalistycznej przemysłu azotowego z kierownictwem zjednoczenia i związku Zawodowego Chemiczków.

SPORT

Bramkarz Koska bohaterem meczu

Górnicy zabrały zwyciężyły Dynamo Kijów 2:1 Mimo że piłkarze Górnika Zabrze mają obryzmiały rzeszę zwolenników to mało kto dawał im szansę na zwycięstwo w meczu o 1/4 finału klubowego Pucharu Europy z Dynamem Kijów. Wczoraj na centralnym stadionie w Kijowie w obecności 100 tys. widzów zabarczy górnicy odnieśli olbrzymi sukces pokonując mistrza ZSRR Dynamo Kijów 2:1 (1:1). W meczu tym bohaterem spotkania był bramkarz Górnika Herbert Koska, który z wielu bardzo groźnych

Wczorajsze spotkanie stało na wysokim poziomie. Obie drużyny zaprezentowały szereg interesujących zagrań. Mecz prowadzony w szybkim tempie obfitował w szereg groźnych krótkich spięć podbramkowych. Niewątpliwie więcej z gry mieli gospodarze. Były okresy wyraźnej ich przewagi lecz linie defensywne zabrzskich górników z niezmordowanymi zawodnikami, Osiłizą, Floreńskim, Kuchcią i Latochą grały jak w transie. Na liniach defensywnych Górnika spoczywał cały ciężar gry. Nie można jednak nie zwrócić uwagi, że byli oni niemal w każdej groźniejszej akcji asekurowani przez wszędobylskiego

Garbarńia — Ruch na pierwszym planie

Pucharowe zmagania krakowskich piłkarzy Mimo że mamy już za sobą pierwszą rundę piłkarskich spotkań w I i II lidze, zwolennicy tego sportu pasjonowali się jeszcze będą meczami o Puchar Polski. Już jutro w nurt potarcowych rozgrywek włączają się zespoły pierwszej ligi. Krakowskie drużyny poza Garbarnią grać będą spotkania wyjazdowe.

Zespół krakowskiej Wisły udaje się do Katowice na mecz z drużyną Baildoun. Oczywiście faworytem jest drużyna krakowska i chyba piłkarze „Białej Gwiazdy” nie sprawią zawodu. Cracovii natomiast cięższe zadanie. W Wojkowicach zmierzy się ona z przedwojennym ligi międzyokręgowym tambarowych rozgrywek włączają się zespoły pierwszej ligi. Krakowskie drużyny poza Garbarnią grać będą spotkania wyjazdowe.

Piłkarska liga międzyokręgową

W niedzielę piłkarze ligi międzyokręgowej rozegrają kolejne mistrzostwa pojedynki. A oto zestawienie par. Na pierwszym miejscu wymieniamy gospodarzy meczów: Wawel Świątka Górnie — Zawonia — Resovia, Hutnik — Trzebinia — Rakow Częstochowa, Karpaty — Błękitni Klecze, Stal Mielec — Unia Oświęcim, Str Starachowice — Sandecja, Bron — Wisłoka, Górnik Wojkowice — KSZO Ostrowiec.

Kolejne mecze hokeistów Cracovii

Drugą rundę hokejowych spotkań o mistrzostwo I ligi rozpoczną hokeiści Cracovii na lodowisku w Krakowie meczami z Naprzodem Janów — dzisiaj godz. 19.00 — sztuczne lodowisko i Siedleckiego i w niedzielę z GKS-em Katowice także o godz. 19.00. Oba te mecze będą miały duże znaczenie dla krakowskich hokeistów. Zwłaszcza dzisiejszy pojedynek z Naprzodem liczy się bardzo wysoko. Hokeiści z Janowa nie mają także zbyt wielkiego dorobku punktowego i zajmują przedostatnią lokatę w tabeli mając na swym koncie tylko o dwa punkty więcej od Cracovii. Wierzymy że zespół krakowski mimo ciężkiego spotkania z warszawską Legią to spotkanie rozstrzygnie na swoją korzyść. Dużo cięższe zadanie Cracovii w niedzielnym meczu z GKS Katowice. Drużyna ta, to lider po pierwszej rundzie. Mimo tej pozycji gospodarze nie stoja na straconej pozycji. W ostatnich meczach udowodnili że z każdym meczem rośnie umiejętności krakowskich hokeistów. Pokazali że nawet z wysoko notowanymi przeciwnikami potrafia walczyć jak równy z równym.

O puchar Bukaresztu w piłce ręcznej

W czwartek, w drugim dniu międzynarodowego turnieju piłki ręcznej mężczyzn o puchar Bukaresztu, nasza reprezentacyjna siódemka, występująca pod nazwą reprezentacji Warszawy, uległa siódemce Bukaresztu (reprezentacja Rumunii) 18:27 (11:14). Mimo przegranej naszym piłkarzom ręcznym należą się słowa pochwały za dobrą postawę. Ich rywal — zespół brązowych medalistów mistrzostw świata w Szwecji — są faworytami turnieju.

W kilku wierszach

W meczu o piłkarski puchar Europy Benfica Lizbona pokonała zespół mistrza Francji St. Etienne 2:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Augusto i Eusebio.

Komunikat DOKP

DOKP Kraków zawiadamia, że w związku z robotami mostowymi w dniu 23 listopada br., od godziny 8.30 do 13.30, ruch pociągów pasażerskich od stacji Sucha do stacji Hucisko będzie wstrzymany. Podróżnych od stacji Sucha do stacji Lachowice oraz Zywice i odwrotnie, przewozić się będzie autobusami PKS.

W dniu 17 listopada 1967 r. przeżywszy lat 32 po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w szpitalu w Warszawie

tow. Czesław BOCHENSKI

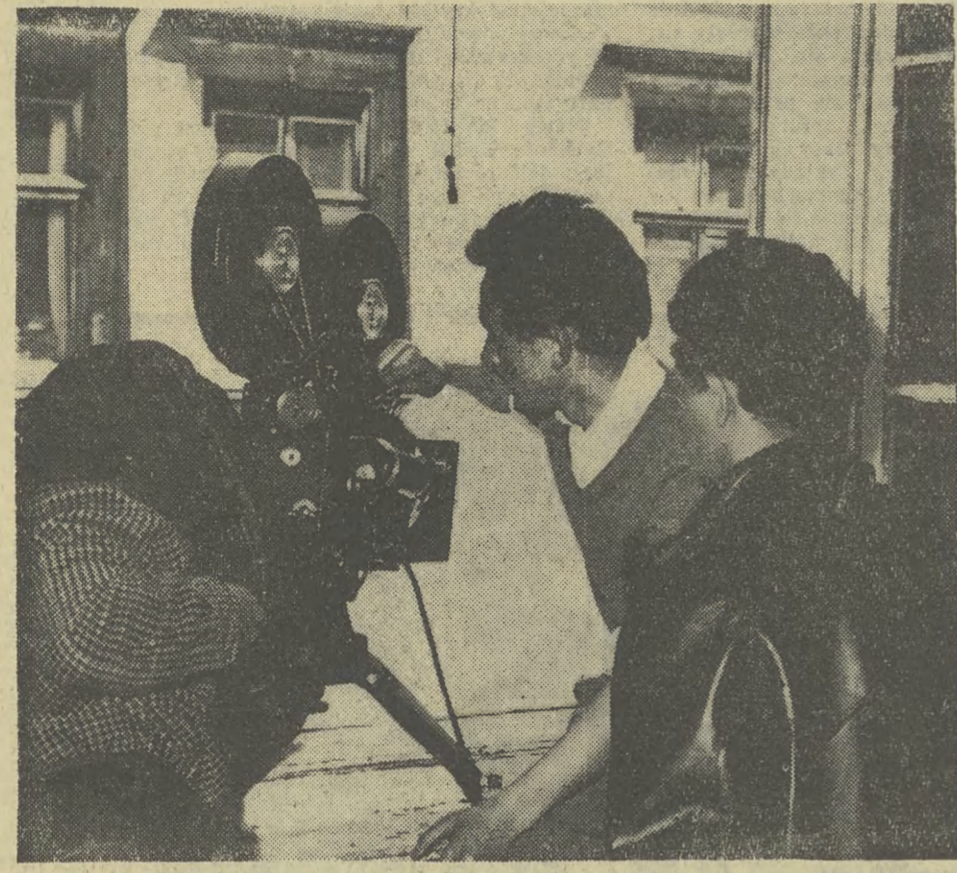
(Dokończenie ze str. 1)

Ogólnie rzecz biorąc, ten typ kultury masowej, wynikający z postępu technicznego każdego państwa o rozwijającym się, lub już rozwiniętym przemysłem — trafia także i do krajów oraz społeczeństw budujących socjalizm. Nie ma w tym żadnej nieprawidłowości. Ale dopiero mecenat państwa socjalistycznego, który to mecenat różni się od konkurującej z sobą instytucji, przedsiębiorstw i organizacji z a r o b k u j ą c y c h na kulturze — wprowadza o d m i e n n o ś ć „kultury masowej” — nie w jej typie — lecz w stylu i doborze treści. A więc w rozbudowie oświaty, jako „klucza do kultury” — w stopniowym podwyższeniu poziomu „produktów kulturalnych” — we wpływności na gusty przez kształtowanie artystycznej wrażliwości odbiorców — w podbudowy i d e o w e j oferowanych treści kulturowych — oraz przez ich wybór.

Najtrwalszą tradycją kulturalną było zawsze słowo pisane. Współczesna technika dokonała przesunięcia wartości literackich: ze słowa pisanego — na obraz i dźwięk. W wydaniu amerykańskim i zachodnioeuropejskim pojawiły się dla potrzeb „kultury masowej” — komiks. Obrazkowe, uproszczone historyjki — często oparte na prawdziwej literaturze — ale spływające jej artystyczne walory. Najbardziej jednak masowym przekazem kultury stał się obraz ruchomy: — film. Początkowo niemy, docierał do każdego widza, nawet analfabety.

Film i kino — a potem telewizja udostępniająca filmy w niespotykanej skali — należą do czołowych reprezentantów kultury masowej. Wystarczy powiedzieć, że np. w r. 1961 filmy w Polsce Ludowej obejrzało 186 milionów ludzi, w tym na wsi 35 milionów. Jeśli idzie o grupy

społeczne, to wprawdzie widownia robotnicza stanowiła tu mniejszy procent (84 — 90) aniżeli pracownicy umysłowi (91,5 — 94), ale przecież owe różnice są w końcu niewielkie. Zacięra się także przepaść między miastem i wsią. Jedna trzecia ogólnej ilości miejsc na wido-



DLACZEGO KINO I FILM?

Przeobrażenia socjalistyczne na terenie oświatowym, czyli podniesienie się ogólnego poziomu wykształcenia — zwłaszcza w środowiskach robotniczych (młodzi przewyższają stopniem wiedzy swoich rodziców) — przyniosły zasadniczy zwrot w uczęszczaniu do kina. Ludzie, któ-

rzy nie ukończyli 7 klas szkoły n i e c h o d z ą do kina w 16,5 proc. — natomiast po 7 klasach nie interesuje się filmami tylko 3,7 proc. Wśród inteligencji technicznej proporcje te przedstawiają się: 11,2 proc. (po średniej szkole zawodowej) oraz 4,3 proc. (wyszkolenie wyższe).

W budżecie robotniczym przeznacza się na kulturę, oświatę i sport 4,3 — 9,2 proc., zaś w wydatkach prac. umysłowych w przemyśle: 3,5 — 10,5 proc. Chodzi się u nas do kina raczej grupowo, nie samotnie (kolejki, rodzina, znajomi, sąsiedzi). Ludzie dojrzałi wybierają przede wszystkim komedie i dramaty społeczne, młodzież — komedie, filmy sensacyjne — kryminalne oraz wojenne. Najwięcej interesuje polskich odbiorców t r e ś ć filmu i jego wartość moralna. Im wyższe wykształcenie, tym bardziej surowe oceny artystyczne oraz idee filmów — i korzystanie z recenzji prasowych. Większość odbiorców przedkłada współczesne utwory nad historyczne.

Rosnie rola kin studyjnych w wielkich miastach i klubów dyskusyjno-filmowych, gdzie można wymienić poglądy na wartości ideowo — artystyczne, zawarte w repertuarze filmowym. Wśród młodzieży dyskutuje się na temat postaw i wzorców osobowych, lansowanych przez film. Zwłaszcza polska produkcja współczesna staje się przedmiotem sporów o oblicze b o h a t e r a, jako modelu postępowania i norm współżycia społecznego.

Już tylko ten wyrzykowany i pobieżny rzut oka na widownię kinową w Polsce Ludowej — obrazuje nie tylko samą masowość korzystania z kulturalnej rozrywki — ale jest również wymowną ilustracją przyjęcia s t y l u i socjalistycznych przemian w kulturze pod mecenatem państwa ludowego.

BOB

W SZANUJĄCYCH się ziemiańskich domach dawnej Anglii, do dobrego tonu należała hodowla drobnych ni to koni ni to koników nie nadających się do pracy lub pod wierzch, a trzymanych wyłącznie dla bezinteresownej przyjemności. Ze staroangielskiej nazwy tych koników wywodzi się właśnie słowo „hobby” — pojęcie, które zrobiło ostatnio w Polsce zaskakującą karierę. Jeśli — o czym pisałem przed tygodniem — charakterystycznym wyróżnikiem wypoczynku Polaka podczas urlopu bądź weekendu, jest turystyka w najróżnorodniejszych jej formach, to skąpe ilości czasu wolnego w ciągu dnia powszedniego przeciętny Polak w coraz większym stopniu spędza na rzecz swego hobby. Ten rozkwit hobbyizmu, jeśli pominąć np. 75-letnie tradycje polskiej filatelistyki, jest zjawiskiem stosunkowo świeżej daty, z każdym jednak rokiem ognia coraz to nowe tysiące rodaków. Zeby nie być gołosłownym:

- Mamy 266 tysięcy zorganizowanych wędkarzy.
- W VII Konkursie Recytacji wzięło udział 100 tys. uczestników.
- Już siedem lat temu liczbę posiadaczy aparatów fotograficznych szacowano na 2 mln osób.

ODPOCZYNEK POLAKA (II)

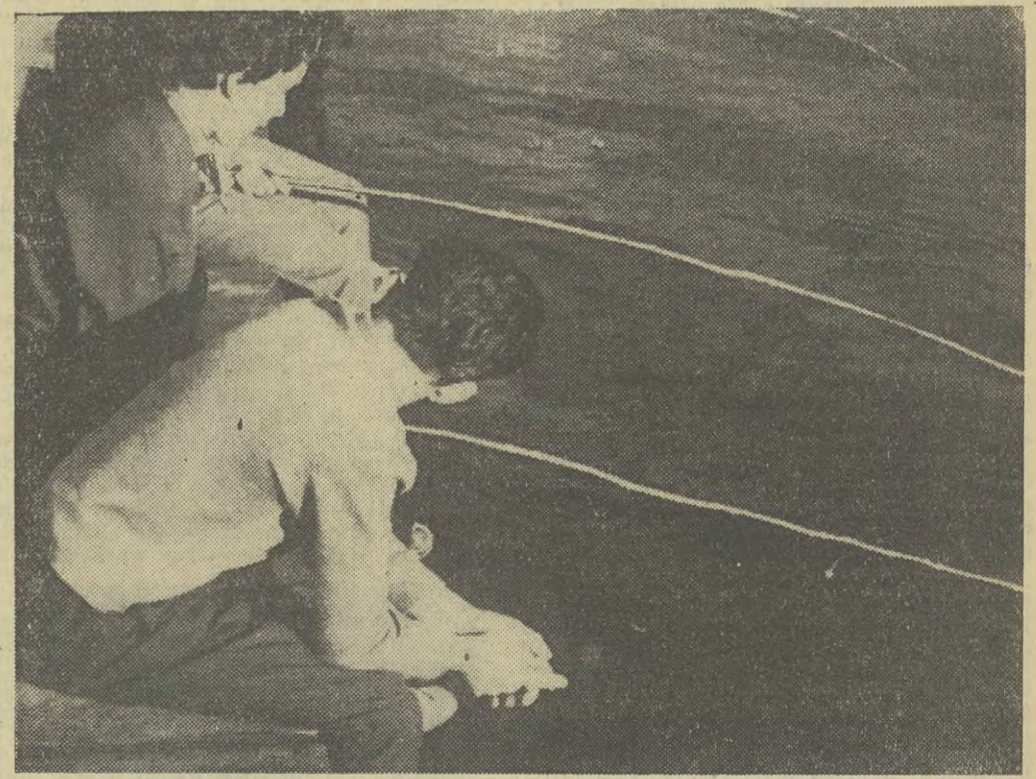
Nie tylko hobby

W ub. roku sklepy zaofiarowały do sprzedaży ponad 167 tys. aparatów.

- Liczba członków Ligi Ochrony Przyrody zbliża się do 600 tysięcy.
- W powstałym przecież niedawno TRKF zajęła sportowe uprawia 563 tys. osób.
- Mamy w Polsce wg danych za rok ubiegły 44 tysiące myśliwych i 9,5 tys. hodowców psów rasowych.
- Pod koniec roku ubiegłego rejestry Polskiego Związku Filatelistycznego wykazały ponad 150 tys. zbieraczy znaczków.
- Jest w Polsce blisko 340 tys. działkowców, do której to ilości nie wliczono znacznie pokniejszej grupy właścicieli ogródków przydomowych. W Krakowie mamy 5,7 tys. działek pracowniczych, w województwie 6,2 tys.

LE CZ W POLSKIM wydaniu pojęcie hobbyizmu jest bardzo rozciągliwe. Mieści w sobie nie tylko różnorodne rodzaje kolekcjonerstwa, umiłowanie do rozwiązywania krzyżówek lub artystyczne zajęcia amatorskie np. w zakładowym zespole pieśni i tańca, ale również m. in. naukę języków obcych. Podciągam że zainteresowania pod pojęcie hobby, bo w znakomitej większości przypadków podejmujemy się naukę języka wyłącznie dla osobistej satysfakcji, a nie z pobudek materialnych.

Skoro dotknęliśmy problemu samokształcenia od razu podkreślić trzeba, że ono właśnie pochłania Polakowi gros wolnego czasu. Nigdy jeszcze w historii nie mieliśmy tylu ludzi z własnej woli i ochoty pogłębiających wiadomości zawodowe i wiedzę ogólną. Kiedy w 1962 roku Redakcja Studiów i Oceny Programu Polskiego Radia przeprowadziła bardzo reprezentatywną ankietę związaną z odbiorem audycji oświatowych okazało się, że najwięcej ankietowanych oczekiwało od radia i telewizji porad fachowych. Potwierdza to opinie fakt, że np. wśród rolników najbardziej słuchaną audycją stanowią „Poranne Rozmaitości Rolnicze” będące zbiorkiem aktualnych porad. Sukces Politechniki Telewizyjnej przerósł najśmielsze oczekiwania jej twórców.



A PROPOS telewizji. Jej burzliwy rozwój wyprzedzający daleko wszelkie przewidywania radykalnie przeobraził rozkład dnia przeciętnego Polaka. W porze, w której niezmiernym Simon Templar choć zwłazany kilometrową liną i bezbrzochny, wycieńszo rzuca się z 999 przeciwnikiem bez trudu znaleźć można wolny stolik w kawiarni bez kłopotu otrzymać bilet do kina lub zaopatrzyć się w delikatesowy artykuł.

Na te 50 minut projekcji Polska pustoszeje. Całe szczęście że telewizja dba o to, aby nie rozpuszcać nas atrakcyjnymi programami, przy czym pod pojęcie to podkłada nie tylko rewolwerowe filmy, sprawozdanie z meczu Celticu, lub program w stylu wariete. Okazuje się bowiem, że im dłużej korzysta się z telewizora, tym bardziej preferuje się programy ambitniejsze. Z braku polskich sondaży powołam się na badania francuskie, które wykazały, że do najulubieńszych audycji należą wprawdzie widowiska estradowe, ale i teatr.

„Po zaistnieniu telewizorów — pisał S. Żółkiewski w referacie poświęconym konsekwencjom nowej techniki w upowszechnieniu kultury — w ośrodkach zabitych deskami podnosi się, najczęściej i czystelnictwo i frekwencja w kinach objazdowych i aktywizacja amatorskich zespołów artystycznych.”

JAK WYNIKA z badań przeprowadzonych na obszarze trzech województw, w tym krakowskiego, rozwój telewizji bynajmniej nie zahamował ruchu amatorskiego. Wprawdzie niektóre zespoły zawiesiły działalność, lecz na ich miejsce powstały nowe. Niewątpliwie natomiast telewizja spowodowała spadek frekwencji w kinach, acz jeszcze nie w takim stopniu co w USA, gdzie tylko w okresie czterech lat 1948—54 zamknięto półowie kin. U nas obserwuje się ciekawe zjawisko; z kina jako formy spędzania wolnego czasu korzysta głównie młodsze pokolenie. Jeśli bowiem wg badań socjologicznych w środowiskach robotniczych kino jako formę najulubieńszej rozrywki wymienia 26,3 proc. mężczyzn i 36 proc. kobiet, to identyczne wskaźniki dla młodzieży licealnej wynoszą 36,2 i 37,8.

Problem wolnego czasu w powszednim dniu Polaka, jest interesujący nie tylko w aspekcie jak się go wykorzystuje, ale także z kim. Otóż i na tym gruncie zachodzą istotne przeobrażenia. Kiedyś wolny czas rodzina spędzała wspólnie. Dziś każdy z jej członków organizuje go stosownie do własnych zainteresowań i upodobań. Kiedyś wyprawa do teatru była wypadem całej rodziny, dziś idzie się na spektakl najczęściej w gronie towarzyszy pracy, do którego dokołpują się tylko żone.

M I N E L Y chyba bezpowrotnie czasy, kiedy pora obiadowa gromadziła przy stole wszystkich członków rodziny. Dziś ojciec wraca o piątej, matka o 17.30, starszy syn około 19-tej, a młodsza latolność — bóg wie kiedy. Dziś matka ma kolejne zajęcia na kursie kroju i szycia, tatę, o ile nie jest na delegacji, debataje w kółku wędkarskim, córka przegręwa w koleżanki płyty z Niemnem i tylko pierworodny sędzi w domu, bo wkuwa do kolejnego egzaminu na drugi stopień inżynierski.

ANDRZEJ WOŹNIAK

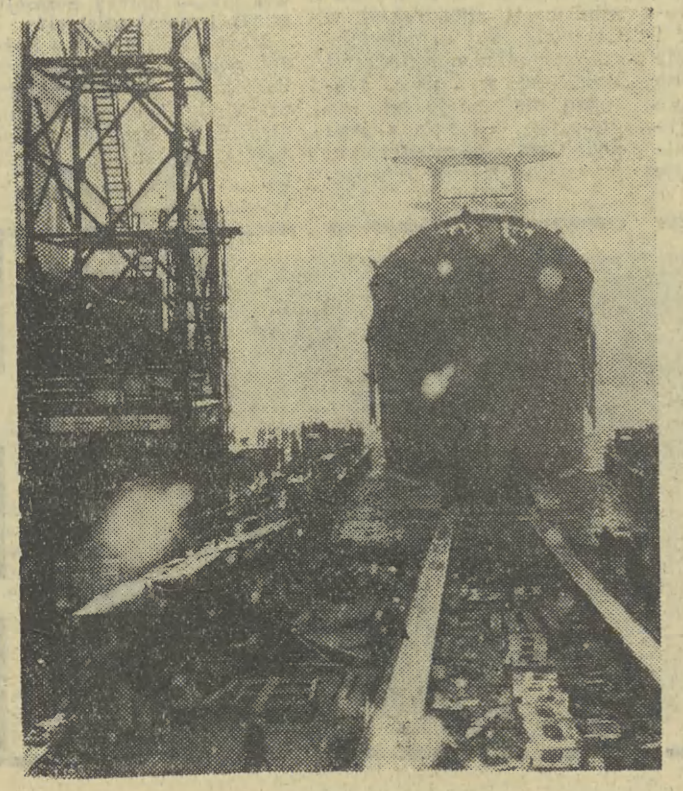
W opracowywaniu artykułów korzystałem m. in. z pracy Aleksandra Kamińskiego pt. „Czas wolny i jego problematyka społeczno-wychowawcza.”

W ewidencji Polskiego Rejestru Statków wśród 1222 jednostek polskiej floty morskiej figuruje obecnie 222 frachtowców, 120 statków o łącznej nośności 700 tys. ton i 13 regularnych linii — oto wizytówka Polskiej Żeglugi Morskiej. Wśród dwudziestu pięciu jednostek szwedzkiego armatora, które kursują na szlaki do zachodniej Afryki, pływają sześciotysięczne M/S „Kraaków”. Nasz rejon reprezentuje w PZM jeszcze M/S „Szczawnica”, zaś w budowie znajduje się statek M/S „Tarnów”.

Od Bałtyku po tropik

Krakowska”, kieruje naszą rozmowę ku Afryce. Statek, noszący nazwę naszego grodu, ma już na afrykańskiej linii... dziesięciu braci o identycznym tonażu.

Linia powstała przed dziesięć laty — wspomina mój rozmówca. — Podjęliśmy ryzyko jej uruchomienia w czasach, kiedy w zachodniej części Czarnego Łądu od Dakaru po Gabon były tylko dwa niepodległe państwa: Gwinea i Ghana. Do współpracy z zachodnimi potęgami morskimi ruszył w grudniu 1958 roku nasz skromny rudowęglowiec o nośności 3,2 tys. ton „Tczew”, zupełnie nie przygotowany do eksploatacji w tropikalnych rejonach i nie dostosowany do przewożenia drobnicy. W ślad udanego rejsu „Tczewa” poszły „Katowice” i „Ślawn”. Chcieliśmy nie tylko otworzyć sobie wrota do handlu z Afry-



Rozmawiał: JERZY ORLEWSKI

TAKIE BU-TY!

Wszystko odbyło się jak w tej anegdotce z górala, którego na granicy leżał strażnik. — Co niesiesz w tym plecaku? — pyta strażnik. — W jakim plecaku? — odpowiada góral pytaniem na pytanie.

— A no w tym, co go niesiesz na plecaku.

Góral ze zdziwieniem ogląda się i niedowierzająco patrzy na plecaka — to nie mój! Musi ktoś mi go włożyć na plecy i nie zauważyłem.

Podobnie usiłował się tłumaczyć kierownik sklepu obojczyckiego z Zakopanego, który przyjechał po towar do Nowotarskich Zakładów Przemysłu Skórzanego. Było to w sobotę 29 kwietnia, tuż przed godziną trzynastą. Data i godzina ma dość istotne znaczenie. W Zakładach właśnie kończono pracę. Za chwilę miała się zacząć akademia 1-majowa. Więc z przekazaniem towaru nie robiono większych ceregieli. Przeliczone w obecności strażnika zaklejone pudełka z sandałami i samochodami ruszyły w kierunku bramy. Ale tutaj nie zważając na pośpiech postanowiono bliżej zapoznać się z wywozową zawartością kartonów. Otworzono jedno pudełko, potem drugie. Okazało się, że obok chłopięcych sandałów w każdym pudełku znajdowała się para mekich butów. Eksportowych. Najbardziej był tym zdziwiony kierownik sklepu. Pojęcia oczywiście nie miał, kto mu podrzucił do sandałów sto par eksportowych butów. Milicja prowadziła śledztwo wytłuma-

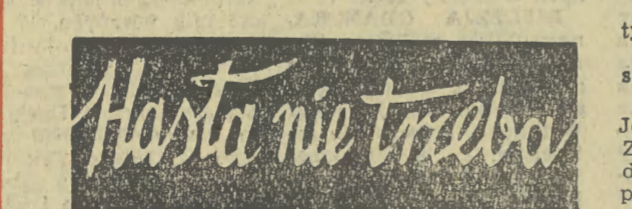
podwójne paki, strażnik uchylił bramę nie omisskał im za każdym razem szepczą — „szczęść Boże”.

I zaczęło się przez blisko dwa lata. Niewątpliwie o kradzieżach musiał wiedzieć więcej osób, lecz wolał milczeć. Niektórzy dali się wciągnąć w złodziejski krąg. Z wygosparowaniem nadwyżek nie było trudno. Np. w czasie inwentaryzacji stwierdzono brak 500 par obuwia. W ciągu dwóch tygodni zdolano zlikwidować ten „drobny”. Już po wstąpieniu śledztwa i pierwszych przesłuchaniach nastąpiły dalsze kradzieże skór wartości 80 tys. zł.

Jak zapobiegać tym przestępstwom? W magazynie w Zakładach Nowotarskich panował w pewnym okresie bałagan. Jeden z magazynierów w „Chetmku” jeszcze jako zwykły pracownik magazynu był podejrzany o kradzież. Został nawet przeniesiony do innej pracy, by po trzech miesiącach wrócić do magazynu... już na odpowiedzialne stanowisko. Takie sytuacje sprzyjają złodziejom. Sprzyja im również obojętność współtowarzyszy pracy, którzy uścisną lub dumając się kto kradnie, nie reagują na złodziejstwa, często dokonywane niemal na ich oczach. To rozczuwała przestępców.

W interesie całej uczciwej załogi jest przeciwdziałanie takiej sytuacji, likwidowanie zła — w zarodku. Również ludzie odpowiedzialni za ochronę i należyte zabezpieczenie mienia — muszą uznać kontrolę, nie dopuszczając do powstawania bałaganu, czy nawet drobnych zaniedbań. To problem również wałki, jak plan czy jakość produkcji.

JULIAN SIEMONOW tłum. z rosyjskiego A. Per.



(28)

— Aha... Bill... potwierdził szybko głową naczelnik japońskiego wywiadu, Icuwamo — Po mordzie.

— A za co?

— Za co? — powtarzał pytanie Icuwamo — za to, że żółty. Przez dziesięć lat byłem niańką u jednego, oświeconego, rosyjskiego inteligenta, który jest teraz we Władystoku znakomicie przez nas popierana. On właśnie był. Za to, że źle prałem chusteczki dla jego córki.

— Mocno nas nienawidzimy.

— Ma pan na myśli czerwonych, czy nację w ogóle?

— Przecież teraz cała nacja jest czerwona.

— Na razie zachowały się odcienie.

— Znikną wkrótce.

— Postaramy się ten proces zahamować. A więc jak — przyjaźń?

— Nic z tego nie wyjdzie, nianiu — uśmiechnął się Blücher. — Dobrze, że opowiedziałeś w porę o swojej szramie, bo miałem ochotę gwizdnąć cię między oczy. Widzisz, jaki mam kułak? Nie bój się, dotknij.

— Tak, widzę. Bardzo ciężki kułak. Wszystkiego dobrego, Wasyli Konstantynowicz.

— Na razie — odpowiedział Blücher i położył

się znowu. — Spokojnej nocy, nianiu. Zwróć mi tylko pistolet.

Icuwamo wyciągnął z kieszeni pistolet.

— Zostaw na stoliku — rzekł Wasyli Konstantynowicz, ziewając sennie.

Japończyk ukłonił się Blücherowi i skierował się do drzwi.

— Żal mi pana — rzekł, zatrzymując się. — Jest pan już zgnębiony, bo rozmawiał pan ze mną. Zawsze mogą pana o to obwiniać. Ja zaś potwierdza naszą rozmowę. W tym, oczywiście, przypadku, jeśli nagle nie zechce się pan znowu ze mną spotkać. Jest pan sympatyczny, Blücher. Ludziom naszego zawodu nie wolno się mylić w diagnozie, zostanie pan wielkim człowiekiem. Lecz im większa będzie wielkość, tym straszniejszy upadek. Do widzenia. I bardzo przepraszam.

Cała trójka zniknęła, jakby jej nie było. Zgasili światło i zamknęli za sobą drzwi.

Na władystockim hipodromie

Przepiękne dni nadmorskiej jesieni. Szczególnie pięknie było w tych dniach na hipodromie. Trybuny były wypełnione do ostatniego miejsca. Friwiejski i Isajew siedzieli w łozy, obok rządowej trybuny Spiridon Dionisiewicz — wyjaśnił w zaufaniu Friwiejski — podpisuje się miastem kontrakt z firmą „Unsi” na wywóz drzewa z nadzawu Olgi dla zapalcanych fabryk Japonii. Nikołaj Dionisiewicz wraz z Weniuszynem zostali zaproszeni przez kupca pierwszej gildii, Brunna, na jacht „Światłana”. Jest tam również amerykański konsul, od którego nawet na krok nie odstępuje francuski attaché. Widocznie generał Tacybana polecił mu śledzić Amerykanina — czy nie dogadał się z Mierkułowem.

Friwiejskiego zna wiele osób. Wojskowi salutują mu, cywile, zdjawszy już z daleka meloni-

ki, spieszą uściskać z szacunkiem dłoń osobistego sekretarza premiera.

— Ogłaszam drugi wyścig — rozległo się z ogromnego mefagonu — zamiast wymienionego w programie Smaragda, pobiegnie Izydra z dżokejem Rooszczem.

— Niczego sobie konik — mówi Friwiejski — chyba na niego postawię.

— Nie radzę.

— A jednak postawię na Izydre.

— Zakład?

— Szkoła.

— Być może. Ale mimo to.

— O ile zakład?

— O dziesięć dolarów.

— Na kogo pan stawia?

— Na Sauredonę.

— Panowie — zwraca się Friwiejski do dwóch siedzących obok generałów ze sztabu generalnego — bądźcie świadkami, że nie chciałem się założyć.

Friwiejski podszedł do kasy i postawił na swego konia. Isajew dostrzegł, jak sekretarz rządu ścisnął mocno w dłoń bilet. Nie jest gorąco, mimo to na jego skroniach wystąpiły kropelki potu. A więc, Friwiejski, denerwuje się. Nic dziwnego, nie jest przecież kupcem, tylko urzędnikiem i dochody ma wyłącznie ze swojej pracy.

„Dzwonek. Konie wystartowały. Hipodrom zaczął coraz bardziej sumieć. Twarze niektórych widzów były kamienne, innych spoczone. Jeszcze inni wrzeszczeli co sił w płuca. Isajew aż wskoczył na krzesło. Friwiejski zaś, na odwrot, wcisnął się w swoje krzesło i cały się skurczył. Pierwsza przyszła Izydra.

— No — rzekł triumfującym głosem Friwiejski — prosimy pieniądze na rączkę. Okazuje się, Maks — po raz pierwszy Friwiejski nazwał Isajewa po imieniu — że jest pan graczem.

(ciąg dalszy nastąpi)

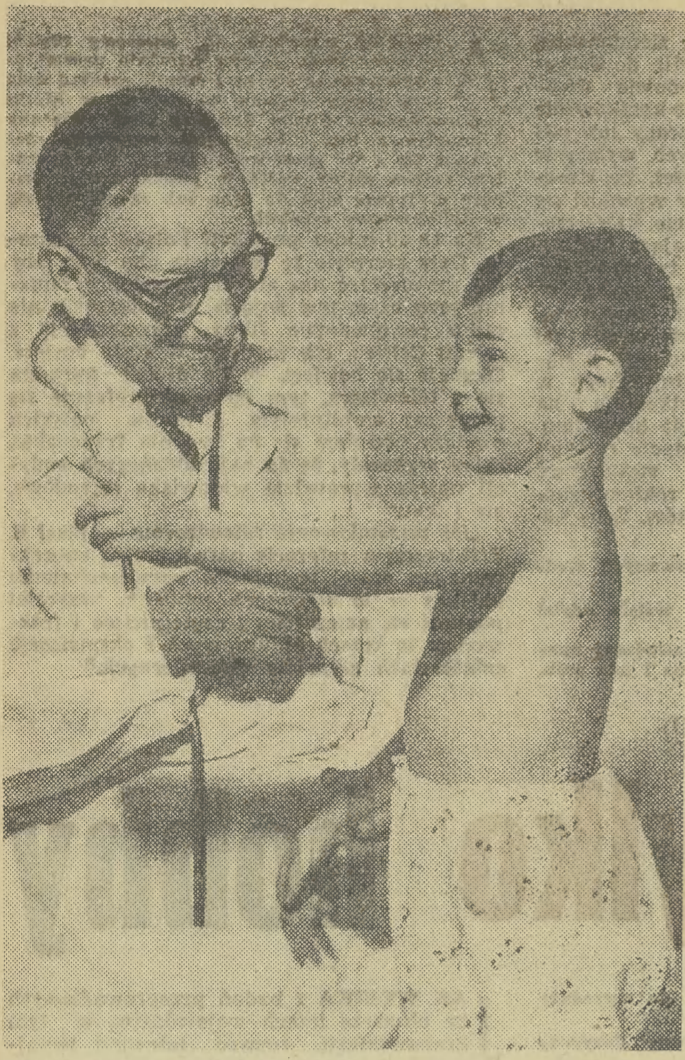
NASZ SOBOTNI MAGAZYNIK

PONURACY

Utrzymuje się zupełnie nieuzasadnione mniemanie, że Polacy są narodem obdarzonym poczuciem humoru. Niestety, jednak to nieprawda. Polacy operują o jakiś czas dowiepsem, natomiast poczucie humoru jest nam obec. Dowcip nasz ma charakter samobronny, znajduje się na pograniczu makabreski.

Prawdziwe poczucie humoru składa się z trzech elementów, najważniejszych są dwa: poczucie własnej wartości i świadomość własnej wartości. I stał jako rekompensata, rodzi się potrzeba bezustannego poszukiwania spraw „absolutnie serio” i „absolutnie ważnych” dzięki którym moglibyśmy się utwierdzić w swojej wadze i uwolnić.

„POLITYKA”



Będne byłoby przekonanie, zgodnie z którym wymogi moralności socjalistycznej w równym stopniu i równym zakresie odnosiły się do wszystkich członków naszego społeczeństwa. Jest bowiem rzeczą niewątpliwą, iż przy wykonywaniu różnych zawodów powstają specyficzne dla nich konflikty i problemy moralne, które w tej postaci w innych zawodach nie występują. Przecież tylko przed lekarzem stoi taki oto problem, czy należy przy pomocy sztucznych i kosztownych środków w nieskończoność przedłużać egzystencję człowieka cierpiącego i nieuleczalnie chorego, czy też przez zaprzestanie aplikowania owych środków dopuścić do jego zgonu. Przecież tylko przed nauczycielem stoi problem pewnego typu — konflikt sprawiedliwości. Mianowicie, czy należy w stopniach premiować pracowitość i rzetelność, czy też wyjątkowo zdolności połączone z lenistwem. Tylko przed prawnikiem stają tragiczne dylematy oceny stopnia winy oskarżonego i wymierzania stosownej do niej kary, o ile w ogóle jest to możliwe.

Tak więc w poszczególnych zawodach — aczkolwiek nie we wszystkich — powstaje specjalna dla nich problematyka moralna, której rozstrzygnięcie wymaga sięgnięcia do zbioru zasad specyficznych dla tego zawodu — do zasad czy kodeksów etyki zawodowej. W ostatecznym rachunku k a z d a etyka zawodowa, jeżeli nie jest, to winna być niczym innym, jak konkretyzacja i zastosowanie zasad etyki ogólnej do problematyki moralnej związanej z wykonywaniem zawodu. Jeżeli tak nie jest, to etyka zawodowa wraca do swych cechowych początków, w których miała zupełnie inną treść i inne społeczne znaczenie. W czasach cechowych, i nie tylko w tych czasach, poszczególne etyki zawodowe kładły nacisk przede wszystkim na interes grupy zawodowej.

Również w obecnych systemach etyk zawodowych istnieją tego typu normy solidarności wewnętrznej, wskazujące uzasadnienie

Henryk Jankowski

CZŁOWIEK I PROFESJA

są one interesem społecznym.

Wiadomą jednak rzeczą jest, jak elastyczna i rozciągliwa jest kategoria interesu społecznego. Co najwyżej wiemy, iż interes ten jest czymś innym niż interes jednostkowy, i zazwyczaj dalszych określeń owego interesu nie podajemy. A istnieją w tym zakresie, niestety, możliwości takich interpretacji, przy których zmistyfikowany interes społeczny służy jako uzasadnienie gwałcenia słusznego interesu jednostkowego. Tak więc np. niewątpliwie jednym z wymogów moralności socjalistycznej w stosunku do działacza gospodarczego jest dbałość o interes społeczny, w tym również i przede wszystkim dbałość o majątek narodowy. Jednakże zdarzały się, i niestety jeszcze zdarzają się, sytuacje, w których w imię że zrozumiącego interesu społecznego nie wypłaca się pracownikowi należnych mu pieniędzy z tytułu odszkodowania za wypadek przy pracy, spowodowany z winy zakładu pracy. Zakłady pracy, niestety, często w takich sytuacjach korzystają ze swych możliwości, procesując ją w nieskończoność, wykorzystując swą naturalną przewagę w stosunku do byłego pracownika.

Tak więc należy ostrożnie podchodzić do wszelkich norm etyki zawodowej, które zabezpieczają solidarność wewnątrz zawodową, a które uzasadniane bywają społecznym interesem. Tendencje tego rodzaju zaobserwować można np. w zawodzie nauczycielskim. W świadomości dużej części reprezentantów tego zawodu wystąpienie krytyczne na szerszym forum wobec konkretnego nauczyciela lub konkretnej szkoły jest łamaniem zasad etyki tego zawodu, ponieważ podrywa zaufanie do wszystkich nauczycieli, co z kolei jest sprzeczne ze społecznym interesem.

Podobną tendencję można zaobserwować w pewnych kręgach personelu lekarskiego. Lekarze mianowicie bardzo niechętnie przyjmują publikacje prasowe czy w ogóle jakiegokolwiek informacji dotyczące konkretnych reprezentantów swego zawodu, którzy np. popełnili błąd w sztuce lekarskiej, przekroczyli zasady bezpłatnego lecznictwa, czy też dopuścili się jakiegoś rażącego, a poważnego w skutkach zaniedbania.

A przecież wyłączenie spod krytyki całych grup zawodowych przyniosłoby o wiele większą szkodę społeczną niż poddanie publicznej krytyce poszczególnych reprezentantów tego zawodu. Wyłączenie bowiem spod krytyki społecznej jakiegokolwiek działalności pociąga za sobą nastroje nieuzasadnionego spokoju czy nawet beztrudności, pociąga za sobą zatrzymanie poczucia funkcji społecznej, jaką reprezentanci tego zawodu mają spełniać. Wyłączenie spod krytyki jakiegokolwiek grupy zawodowej powoduje sytuację, w której grupa ta przekształca się w zamkniętą kastę, uznając za najważniejsze są dla niej własne partykularne interesy.

Dlatego też wydaje się, iż jest rzeczą niesłychanie ważną, by uświadomić sobie walory, jak również ograniczoność zasad poszczególnych etyk zawodowych. Oznacza to, iż etyki zawodowe o tyle zachowują swój walor, o ile zgodnie są z wymogami moralności ogólnospołecznej.

TECHNIKA U PRZYJACIOŁ TECHNIKA U PRZYJACIOŁ TECHNIKA U PRZYJACIOŁ

Bułgaria i 4 kółka

W Bułgarii oddano ostatnio do użytku i zmodernizowano wiele nowych baz samochodowych. Na rozbudowę bazy materiałowo-technicznej i poszerzenie parku samochodowego przeznaczona jest w bieżącym roku prawie 2 razy więcej środków niż w roku ubiegłym.

Ryby w rurze

W NRD zostanie zbudowany rurociąg rybną, prowadzący z Rostocku do Berlina. Dostawa ryb tym 300-kilometrowym rurociągiem trwać będzie zaledwie 5 godzin.

Buty z automatów

W przyszłym roku nastąpiło uruchomienie 30 automatyzowanych linii produkujących obuwie, zakupionych przez Związek Radziecki we Francji. Automatyzowane linie produkujące będą około 25 milionów par obuwia rocznie.

Rzeki i kanały

Uczni czechosłowaccy opracowali plany połączenia Dunaju, Odry i Łaby kanałami. Śleń kanałów już zaprojektowanych przebiegać ma przez terytorium CSRS.

Zmechanizowana kopalnia

W Teplicach (CSRS) buduje się automatyzowaną kopalnię odkrywkową węgla brunatnego. Ta największa czechosłowacka kopalnia będzie dostarczać 15 mln ton węgla brunatnego rocznie.

Podwodna kamera

W Związku Radzieckim skonstruowano nową podwodną kamerę telewizyjną, która z powodzeniem przeszła badania terenowe w najbardziej niesprzyjających warunkach. Kamera przesyła obrazy doskonałej jakości nawet z głębokości 40 metrów!

Więcej stacji

Władze komunikacyjne NRD zamierzają rozbudować sieć stacji benzynowych przy autostradach, których w tym kraju jest blisko 1,5 tys. km. Stacje benzynowe mają się znajdować w odstępach nie większych niż 50 km.

Pannonia w modzie

Znane na całym świecie węgierskie motocykle Pannonia nadal mają dobrą markę u nabywców. W ubiegłym roku ponad 20 tysięcy tych motocykli sprzedano do 48 krajów świata.

HISTORIA serlo i pół-serlo

PRZEKLINANIE uważano w wiekach średnich za przyczynę pojawienia się zarazy, wojen i głodu. Z tego też względu już w 13 i 14 stuleciu królowie wydawali edykty przeciw „przeklinaczom”.

SYSTEM Kopernika uznany został przez Kościół dopiero w 1820 r. tzn. dopiero po blisko 300 latach od jego ogłoszenia. O wiele wcześniej szczęście miała teoria Darwina (1859), która na oficjalne uznanie przez Kościół czekała „zaledwie” lat kilkadziesiąt.

DZIEKI pracy jezuity Kircherusa, który w 1675 r. sporządził specjalny katalog syren i grzyfów znajdujących

się w arce Noego, możemy czegoś więcej dowiedzieć się o genealogii wazwatoskiej syrenki.

ODNALEZIONE w grobach przedmioty użytkowe wydają się wskazywać, że starszy kuzyn „homo sapiens” — człowiek neandertalski, żyjący 50—100 tys. lat temu wierzył w życie pozagrobowe.

KORAN poznała tylko na cztery jony. Sam Mahomet miał ich jednak piętnaście.

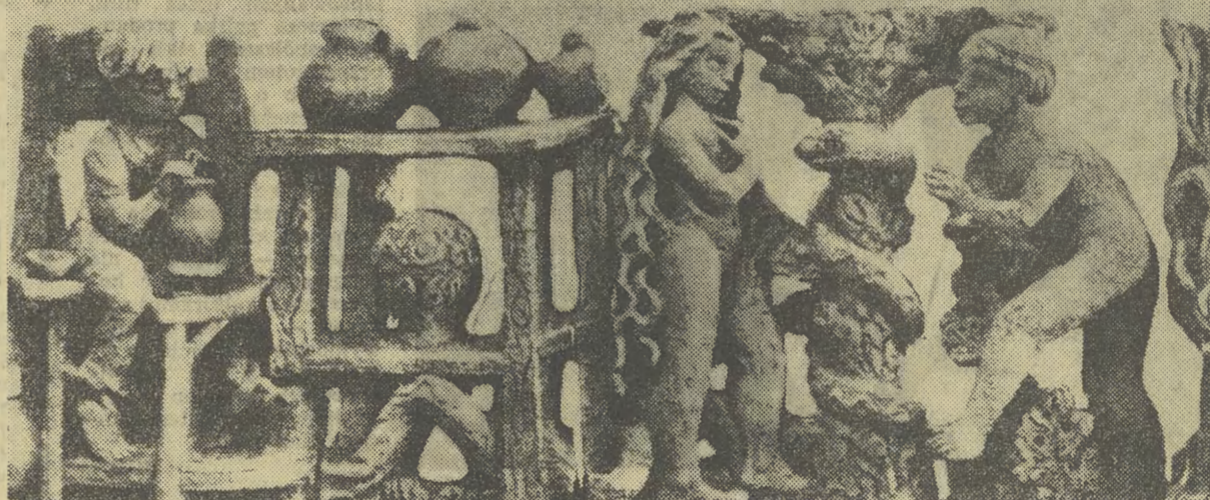
„POLOWANIA na czarownicę” łączy się zwykle ze średniowieczem. W rzeczywistości epidemia procesów o czary, pojawia się dopiero w 16 stuleciu i trwa przez 17 i 18 wiek. We właściwym śred-

niowieczu było ich stosunkowo niewiele.

OK. 1000 R. pobożni wielbicieli świętego pustelnika Romuła usiłowali go zabić, aby w ten sposób stać się posiadaczami jego relikwii.

W STAROŻYTNYM Chinach wizerunek małpy służył do sprządzenia deszczu oraz — do odstraszania tygrysów i demonów. Skutańskim środkiem przeciw suszy było także spalanie czarownicy.

ZA TWORCĘ chrześcijańskiej astrologii uważa się zakonnik Jana de Indagine (+ 1475 r.). Oczyszczoną astrologii natomiast była starożytna Babilonia. (M)



Maryla Zalejska

Jaki uczeń?

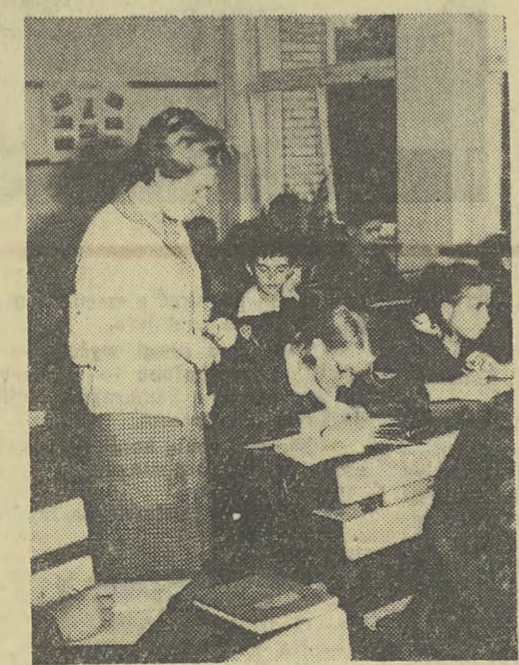
Nie jest tajemnicą, że wielu nauczycieli woli ucznia grzecznego, nie sprawiącego kłopotów wychowawczych, posłusznego wykonawcę poleceń.

Jakie procesy psychologiczne i motywy doprowadzają do takiej właśnie sytuacji wychowawczej? Czy jest to zjawisko godne powielenia? Jaki model ucznia jest najcenniejszy i najbardziej wartościowy? Bierny, czy ambitny? Zadziorny, lecz szczerzy czy posłuszny, ale konformista? A może posłuszny z zewnętrznego przekonania o konieczności zjęcia takiej właśnie postawy?

Działaj, gdy przed szkołą stawia się na równi zadania wychowawcze i dydaktyczne, gdy szkoła właśnie dąży do wpojenia dzieciom nawyków i norm etycznych, problemy te nabierają szczególnej wymowy. Jakże metody pracy wychowawczej mają prawdziwą wartość: ślepa tresura, czy umotywowane podporządkowanie nastolatka określonym wymogom?

Z pewnością nikt nie ośmieli się dać gotowej recepty na wychowanie człowieka. Wydaje się jednak, że wszelkim sytuacjom wychowawczym powinny towarzyszyć niepokój, niepewność, niechęć do utartych formułek, poszukiwania. Chyba tylko taki klimat sprzyja osiągnięciu zindywidualizowanych metod traktowania dziecka, zależnie od jego charakteru, temperamentu, środowiska, a w rezultacie — kształtowaniu jego świadomości.

Wyrazem pedagogicznego niepokoju są najnowsze badania prowadzone w Instytucie Pedagogiki przez dr Janinę Maciaszkową na temat wzajemnych kontaktów nauczyciel — uczeń. Nad badaniami tymi warto się zatrzymać. Celem ich jest poprawa stylu kontaktów nauczyciela i ucznia, a przedmiotem — uczeń tzw. trudny. Na przykładzie młodzieży z kilkunastu szkół średnich sprawzone będą przyczyny negatywnego nastawienia ucznia do życia szkolnego, a w szczególności — przyczyny konfliktów, zmiany w zachowaniu, powodujące komplikacje i zatargi. Uczniowie — zależnie od swych postaw — podzieleni będą na grupy: akceptującą, obojętną i nega-



Szybki rozwój sieci telefonicznych polega za sobą koniecznością udoskonalenia centrali współpracujących z nimi urządzeń, jak również aparatów telefonicznych. Wiemy, że polskie urządzenia telefoniczne, jakkolwiek systematycznie ulepszone, dalekie są jeszcze od doskonałości i wymagają wielu dopracowań.

HALO, HALO! MÓWI SIE...

W Anglii, gdzie ilość zainstalowanych aparatów telefonicznych przekroczyła 10 milionów, a ilość rozmów miejscowych — 600 milionów rocznie, uporano się w dużym stopniu z problemem tzw. aparatów ogólnodostępnych, czyli automatów telefonicznych. Kolejki oczekujących są tam zjawiskiem nieznanym z uwagi zarówno na dużą ilość zainstalowanych aparatów, jak i czas rozmowy, który jest ściśle odmierzony i zależy od wartości monety zainkasowanej.

Produkowana są aparaty o wielokrotnym inkasowaniu monet różnej wartości. Wykorzystywane są one przez aparat, poczynając od monet o najniższej, określonej wartości, przy czym specjalne urządzenie wskazuje, jak długo za daną monetę można prowadzić rozmowę. Dyskretny sygnał w słuchawce wskazuje zbliżający się

O d paru miesięcy ilustrowany tygodnik świeckich katolików Chryześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego „ZA I PRZECIWI” prawie w każdym numerze zamieszcza obszerny, ilustrowany zdjęciami artykuł z cyklu „POZNAJEMY NASZE DIECEZJE”. Cykl takich materiałów rozpoczął się boże w sierpniu tego roku i do chwili obecnej „ZA I PRZECIWI” przedstawia już swym czytelnikom kilka polskich diecezji. Są to bardzo interesujące artykuły. Każdy z nich zawiera historyczny rys omawianej diecezji, jej wojenne dzieje, okres działalności w Polsce socjalistycznej. Poznajemy w tych artykułach najwybitniejszych pasterzy diecezji, formy pracy, dokonywane przemiany posoborowe, doświadczenia z trudnościach w urzeczywistnianiu takich czy innych idei Soboru.

Autorzy artykułów zwracają uwagę na kształcenie duchowieństwa i formy pracy dydaktycznej i wychowawczej w seminariach duchownych, słusznie zakładając, że od postawy duchowej i umysłowej księdza w dużym stopniu zależą losy realizacji uchwał Vaticanum II w Polsce.

Są to nie tylko interesujące artykuły — jak już wspominałem — ale także stanowią podstawę do wielu refleksji i przemyśleń. Otrzymujemy po prostu kawałek prawdy o życiu i rozwoju Kościoła rzymsko-katolickiego w socjalistycznej Polsce.

Artykuły katolickiego tygodnika powinny wzbudzić zastanowienie w tych, nieleżących zresztą kręgach społeczności katolickiej w Polsce, w których trudności, jakie wynikają między władzami państwowymi a kościelnymi uważa się za przejawy „walki państwa z Kościołem” i — jeszcze bardziej niedorzecznie — walki z religią. Wystarczy zwykle byle fragmentaryczny epizod konfliktowy powstały zresztą z winy władz kościelnych, a już rozlegają się w wielu ambon i wśród pewnych ludzi gło-

ś o prześladowaniu Kościoła. A trzeba przecież widzieć nie te epizody, ale całość życia kościelnego w Polsce, nie świadomie wyobryzmione małe fragmenty, ale zakres, rozmiar i — powędziabym — rozmach jego pracy.

Pamiętajmy przy tym, że w procesie przemian światopoglądowych i cywilizacyjnych zachodzących w Polsce od przeszło 20 lat u niemałej części ludzi wierzących nastąpiło osłabienie zainteresowania spra-

Włodzimierz Wanat

GODNE ZASTANOWIENIA

wami religii i Kościoła. Postępują i pogłębiają się procesy laicyzacji. Takie zjawisko występuje w wielu krajach świata.

Warto jednak zastanowić się nad działalnością kilku przykładów wybranych diecezji przedstawionych w „ZA i przeciw”.

DIECEZJA GDAŃSKA, najmniejsza w Polsce. Terytorialnie pokrywa się z granicami b. Wolnego Miasta Gdańsk. Taka jest wola Watykanu, którego nie interesuje, że b. Wolnego Miasta już dawno nie ma i że Gdańsk znowu tak jak dawniej należy do Polski. Ale w tej diecezji gdańskiej jest przecież dziś o wiele więcej katoli-

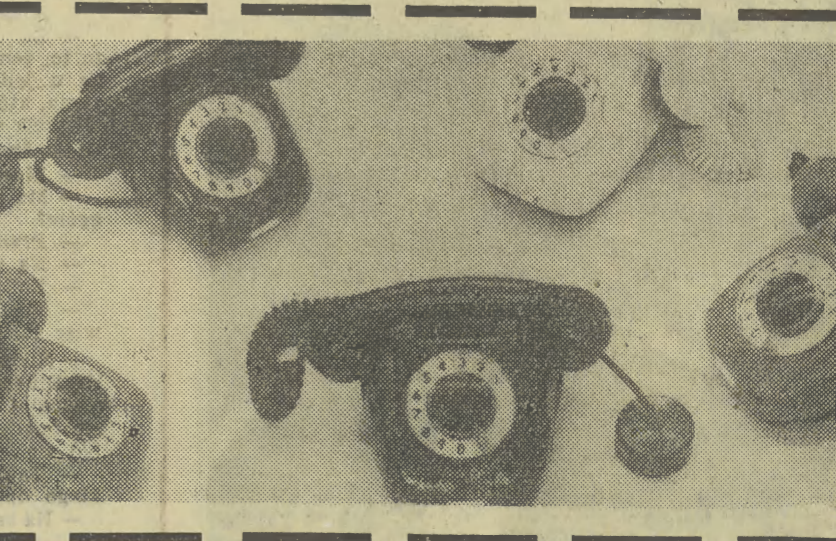
ków niż przed wojną i o wiele więcej księży. W Gdańsku w r. 1945 na 33 kościoły — tylko 3 nadawały się do użytku, a w całej diecezji było zaledwie 18 księży. Dziś — jest 135 księży diecezjalnych, 100 zakonnych, 60 parafii, 100 kościołów i 40 kaplic publicznych. W 1957 r. w diecezji otwarte zostało Wyższe Seminarium Duchowne, pierwsze w historii Pomorza Gdańskiego.

WROCŁAW — siedziba administratora apostolskiego, arcybiskupa Kominka. Jeszcze nigdy w historii katolicyzmu na obszarze obejmującym dzisiejszą diecezję wrocławską Kościół nie znajdował się w tak korzystnej sytuacji jak obecnie. Pod każdym względem. Dlatego katolicy tej diecezji, podobnie jak wszyscy inni w Polsce, jak całe nasze społeczeństwo nie mogą zrozumieć stanowiska Stolicy Apostolskiej, która utrzymuje metropolię wrocławską w granicach, które posiadała w okresie niemieckiego panowania, kiedy obejmowała obojętną diecezję opolską, część

księgi Archidiecezjalna. Jeszcze nigdy w historii katolicyzmu na obszarze obejmującym dzisiejszą diecezję wrocławską Kościół nie znajdował się w tak korzystnej sytuacji jak obecnie. Pod każdym względem. Dlatego katolicy tej diecezji, podobnie jak wszyscy inni w Polsce, jak całe nasze społeczeństwo nie mogą zrozumieć stanowiska Stolicy Apostolskiej, która utrzymuje metropolię wrocławską w granicach, które posiadała w okresie niemieckiego panowania, kiedy obejmowała obojętną diecezję opolską, część

szczęść diecezji berlińskiej, tzw. niezależna prelatura Schneidemühl (Pila) i część metropolii wrocławskiej. Oczywiście są to granice z okresu władzy niemieckiej i tylko takie są dla Watykanu obowiązujące. A przecież w okresie niemieckiego panowania nad Ziemią Lubuską, szczytą i koszalińską, Kościół katolicki nie miał tu prawie żadnych wpływów religijnych. Większość byłych mieszkańców tych ziem należała do wyznania protestanckiego. Po wojnie władze państwowe przekazały Kościołowi obiekt sakralne i udośćpnily mu budynki plebanii. W 1945 r. pierwszy administrator apostolski diecezji gorzowskiej (obejmującej terytorialnie obszar ówczesnej Szwajcarii) miał jednego księdza polskiego pochodzenia. Ale wkrótce od władz państwowych otrzymał pałac biskupi. Nigdy w historii nie było tu katolickiego seminarium duchownego. Otwarte zostało w socjalistycznej Polsce w 1951 r. w Gorzowie — 11 lat później przeniesiono je do Gościkowa. Do obecnej chwili seminarium opuściło 400 księży.

Wzajemnie wymowne i treściwe. Otoż choćby tyle: do 1943 r. pracowało na terenie obecnej diecezji gorzowskiej 220 księży — obecnie 1050. Do 1945 r. było tu 243 kościoły i kaplice katolickie. Dziś 1420 kościołów i 165 kaplic. Jeszcze parafie: w okresie niemieckiego panowania było ich 145. Dziś jest tu 363 parafie katolickie. Wydaje się, że przecież nikt inny jak właśnie Watykan powinien być zainteresowany w szybkim uregulowaniu sytuacji administracji kościelnej. Chodzi przecież o interesy Kościoła. Czyżby przeważyły w tym przypadku inne względy — natury pozareligijnej i pozakościelnej? Można tak mówić o każdej polskiej diecezji katolickiej. To są wyrzkiwane przykłady. Wszędzie widać niczym nie krępowaną religijną działalność kościelną.



koniec połączenia. Monety uszkodzone i fałszywe są wyrzucane, a nie wykorzystane — zwracane po rozmowie! Prowadzi się próby z automatami telefonicznymi wodoopornymi, aby je zakładać na powietrzu, bez specjalnych budek.

Ciągłej modernizacji ulegają aparaty telefoniczne, indywidualne. Produkowane są np. aparaty posiadające dwa gniazda, umożliwiające zainstalowanie dodatkowej słuchawki oraz magnetofonu lub dyktafonu, a w stadium prób znajduje się praktyczne zastosowanie widetelefonu.

Udoskonalona się stale centrale telefoniczne. Np. elektroniczne centrale telefoniczne mogą współpracować z maszynami cyfrowymi, zwiększającymi ilość usług. Centrala taka może m. in. rozmowy do nieobecnych abonentów kierować na inny z góry ustalony numer, łącząc kolejno z kilkoma żądanymi abonentami wedle numerów „zapamiętanych” przez maszynę cyfrową; łączyć abenta natychmiast po zakończeniu poprzedniej rozmowy; notować rozmowy do nieobecnych abonentów i odtwarzać je na życzenie zainteresowanego po wezwaniu specjalnym sygnałem.

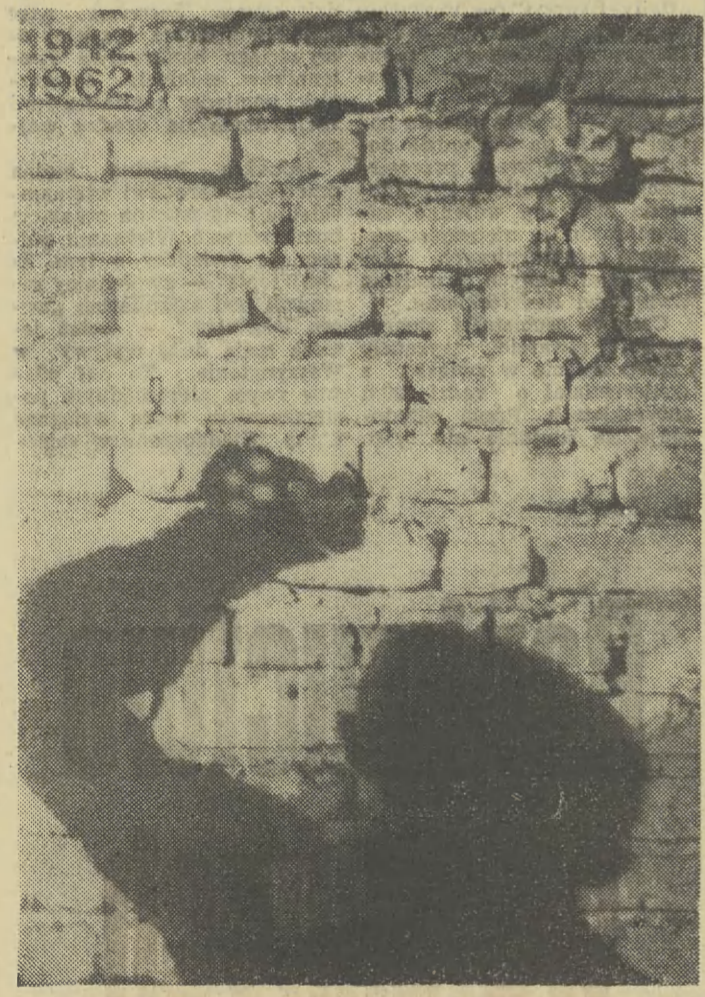
Wystawa plakatu politycznego Polski Ludowej przetrzymała próbę czasu, a co najważniejsze, spełniła wówczas swoją rolę agitacyjną. Jeśli więc „Wkraczamy w Plan 6-letni” W. Zakrzewskiego stanowiło dobrą metaforę plakatu — to powielenie tego w dziesiątkach plakatów stało się prosto schematem. Bardziej dbano wówczas o cytowanie wiersza, pieśni, o szczegółowe przydatki wskazania, wypisane wyraźnym piśmem — niż o odrębność, oryginalność wyrazu plastycznego. Na tle „powiało” — plakat „Nasza Konstytucja” Gronowskiego, czy „IV Festiwal Młodzieży i Studentów” Fangora — Tchórzewskiego stanowiły jakiegoś odbicie nowego rozumienia obowiązków artystycznych plakacisty.

PLAKAT POLITYCZNY

Ostatnie osiągnięcia plakatu politycznego, który w zasadzie jest dziełem okolicznościowym — świętecznym — mówią już o znacznym rozwoju widzenia spraw i rzeczy w kształcie, kolorze, przestrzeni, a nie tylko w wypisanych starannie zdaniach.

Jest jeszcze inna, niemniej ciekawa sprawa. Jak bardzo zmieniła się nasza rzeczywistość! Pamiętamy te pierwsze lata po wojnie, gdy każdy plakat traktowany był w ogóle jak odświętny kwiat. Aż dziw bierze, że dzieło kruche przecież, doraznie powstające, tak bezpośrednio odbiło nasze życie: walkę z podziemiem i wstecznicstwem, okres kongresowy pokoju i młodzieży, pierwsze plany gospodarcze, pierwsze wezwania do chłopów...

Wiadomo już dzisiaj, że wiele osiągnięć politycznych, przełamane wielu oporów, niezrozumienia, ciemnoty — to również współdziałanie artysty-plakacisty, który celnie zrozumiał swoje obowiązki propagandysty.



FILMOWCY RADZIECCY w Krakowie

W dniach 11-13 bm. przebywała w Krakowie delegacja filmowców radzieckich w składzie: przewodniczący — Aleksander Nowogrudski, scenarzysta filmów dokumentalnych oraz krytyk filmowy, redaktor „Iskusstwo Kino” i reżyserzy — Aleksander Ałow i Włodzimierz Naumow. Goście spotkali się z publicznością w kinie studium „Sztuka” oraz ze studentami Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego.

Ałow i Naumow stanowią doskonałe zgrany zespół twórczy. Cechuje ich inteligencja, rozległy zasób wiadomości, świadomość własnych zamierzeń twórczych oraz duże poczucie humoru. Na pytanie, jak dzielą pracę między siebie współpracownicy, Ałow odpowiada z uśmiechem: „Wszystko, co dobre w naszych dziełach — ja stworzyłem. Reszta — po prostu od Naumowa”. Naumow natomiast żartobliwie replikuje, że posiada identyczne poczucie o ich współdziałaniu, tylko że... „widzi je — jeśli chodzi o spełnianie role — wprost odwrotnie”.

Ujmując rzecz poważnie: obaj są absolutnie filmowcami, odpowiedzialni za artystyczną stronę filmu. W tym celu przyjeżdżają do Krakowa, aby zobaczyć, jak pracują radzieccy filmowcy w naszym kraju. W tym celu przyjeżdżają do Krakowa, aby zobaczyć, jak pracują radzieccy filmowcy w naszym kraju.

Józef Andrzej Frasiek

Nad Żejmianą 1932

EDUARDASOWI MIEŻEŁAJTISOWI
To było kiedyś nad Żejmianą...
Litewska rzeka! Jeszcze dotąd
niosę twój szum, twój leśny śpiew.

Czy dalej srebrzysz, błękitniejesz,
gdy milasz pola, urok lasu —
czy na twych brzegach zagubionych
w piaszczystych wydmach kwilą czajki?

Czy do twych czystych chłodnych
źródeł
przychodzą sarny wodę pić —
czy wrony wieczór utrudzone
w las z krzykiem ciągną na noclegi?

Gdzie jest ta wieś — i gdzie jej nazwa...
przy drodze stół mały kramik
i stary Żejma, Paweł Żejma
te drobiazeczki nam sprzedaje.

Ktokolwiek będziesz w tamtej stronie
pódróż ode mnie pola, rzekę,
Żejmianę w lesie zagubioną.
Wiem — rzeko — sine wody toczysz
i stąd cię widzą moje oczy.

Lecz gdzie ten Żejma? Minał?
Przeszedł?
Ach nie... nie minał, jeszcze trwa
w mym sercu dotąd zatrzymany,
w mej strofie jeszcze przypomniany,
gdy Muza niesie śpiew litewski...
„To było dawno nad Żejmianą.”

HISTORIA

nie zachowała często ich nazwisk, ich postaci. Przetrawiła przede wszystkim w pamięci swych bliskich, w pamięci swych uczniów. Wspomnijmy dziś kilku z nich. Znanych i nieznanych. Takich, którzy pracę nauczycielską łączyli z pracą naukową, artystyczną, społeczną. I takich, którzy „tylko” wychowywali Nauczycieli — zastużonych rozumem i sławą ich uczniów.

Adam Mickiewicz:

„Nieraz myśliś, że zdanie urodziłeś z siebie.
A ono jest wysrane w macierzystym chlebie:
Albo nim nauczyciel poit ucho twoje,
Zawždy częś własnej duszy mieszając
w napoje...
...Niejedne już zyskałeś z godniejszych rąk
wieńce,



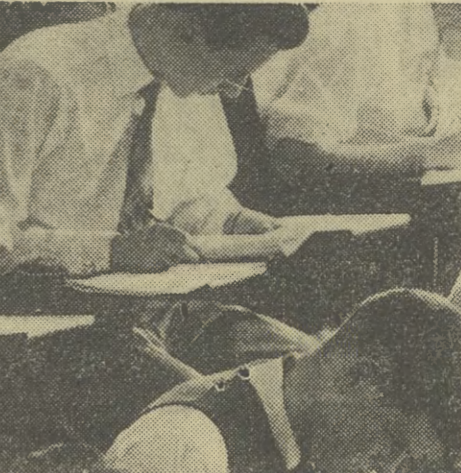
W PAMIĘCI UCZNIÓW

Mój nauczyciel

Nie gardź tym, jaki wdzięczni składają
młodzieńcze.
I daruj, jeśli będziem chwalić się po światu.
że od Ciebie wzięliśmy na ten wieńiec
kwiatu.”
(z wiersza „Do Joachima Lelewela”)

Fryderyk Chopin:

(14 XII 1831 r.)
„...lubom widział ile mi niedostaje i jak
mi daleko do sprzostania i tóremukolówek ze
wzorów, które miałem w Panu, gdybym



Maria Dąbrowska:

Pocześnie miejsce zajmowała nie tylko w klasie, ale i w naszych sercach „wychowawczyni”, panna Józefa Zienkowska. Była to siła i jednocześnie pełna wdzięku indywidualność pod postacią najbardziej filigranowej, delikatnej osobki, jaką kiedykolwiek w życiu spotkałam. Jej rozum, szerokie horyzonty myślowe, piękna zawsze postawa moralna i społeczna, jej humor, dowcip, takt i subtelność, z jakimi potrafiła służyć nam rada lub rozstrzygnąć nastrojające się nam trudności osobiste czy szkolne, wywieraly wielki wpływ na naszą klasę, a w szczególności na mnie.”

Stefan Żeromski:

„Mojm nauczycielem języka polskiego w ciągu wielu lat był Antoni Gustaw Bem, językoznawca i historyk, krytyk literacki i pierwszorzędnym, wzorowym, nieskazitelnym polski stylistą...”

Na szkolnej ławie, a raczej pod tą ławą pisane stopy liryki, obryzanych poematów i nie mniejszych tragedii oraz powieści — ten mój mistrz młodych lat i nigdy nie zapomniany dobroczyńca duchowy cierpliwie wytrwał i okrutnie podważał krytyce nie tylko na dalekich samolotów spacerach, lecz i publicznie na lekcjach.”

Władysław Białuch

JAKOBIŃSKI GENERAL

Przypominamy sobie z lektury „Pana Tadeusza”, jak to młody bohater eposu, wbiegając na pokoje długo nie widzianego domu ogląda patriotyczną galerię portretów, wśród których — obok wspaniałego Kościuszki — zwraca jego uwagę uwikłany w walce „Jasiński, młodym piękny i posępny...” Bój toczy się jak wiadomo, na szczytach Pragi w tragicznych dniach insurekcji kościuszkowskiej, gdzie w dniu 4 listopada 1794 roku poległ m. in. gen. Jasiński.

Pozwólcie, że z tej okazji przypomniemy sylwetkę bohatera, jakobińskiego generała i przemilczanego przez reakcję poety, o którym Cyprjan Godebski pisał z rozrzwinięciem:

„Ryecz, co zagrożony ojczyzny upadkiem,
Wolał być jej ofiarą, niż zgubę jej świadkiem
A równie znakomity piórem i
żelazem
Walczył za jej swobody i po
legł z nią razem...”

Urodzony w r. 1759 w Ziemi Łukowskiej na Mazowszu, od najmłodszych lat poświęcił się Jakub Jasiński służbie państwa ojczyzny. Rozpoczął ją zaś był w charakterze ucznia, a następnie wykładowcy Szkoły Ryckiej w Warszawie, aby w roku 1789 awansować do rangi pułkownika w korpusie inżynierów litewskiego wojska. Jeszcze wcześniej z powodzeniem zaczął uprawiać poezję, początkowo w modnej wówczas konwencji sentymentalno-klasykistycznej. Z tego okresu pochodzą jego żartobliwe erotyki w rodzaju „Chciało się Zosi Ją-gódek”, przeplatane cętyimi wypadami przeciwko instytucjom feudalnego wstecznicstwa i papiesko-klerykalnej uzurpacji.

Po drugim rozbiore Polski widzi Jasiński w ogniu konspiracji powstaniec na Litwie, gdzie w porozumieniu z Kościuszką i Koliątą organizuje najlepsze siły narodu do walki z Targowicą. W roku 1794, mianowany przez Kościuszkę generałem, staje Jasiński na czele insurekcji w Wielkim Księstwie Litewskim, oszobadza Wilno i stacza wiele zwycięskich bitew z carskimi oddziałami. Odmacza się wtedy zdecydowanym radykalizmem społecznym i bezwzględnością w stosunku do zdrajców narodowej sprawy, czym naraża się na prawicy powstańczej, a nawet znanemu z łagodności Kościuszce. Po upadku powstania na Litwie próbuje partyzantką w Lubelskiem, aby ostatecznie walczyć i zginać po żołniersku w Warszawie.

Jak wiemy, Jasiński walczył za ojczyznę nie tylko z bronią w ręku. Jego orężem w walce o wolność i wolność było również pióro, była przepojona nurtem rewolucyjnym poezja. Zatrzymajmy się na niej przez chwilę. Jest bowiem ta skromna ilościowo twórczość w swoim wyrazie ideologicznym szczególnie mocna i szlachetna. Ba, wielkość jego utworów poetyckich z ostatniego okresu życia posiada wręcz rewolucyjny charakter. Między innymi aprobuje on w tej swojej jakobińskiej poezji metody do jakich ucieka się burżuazyjna rewolucja francuska (śledźcie Ludwika XVI), co skazuje go przez jakiś czas

Jerzy Boberek

Nowy — dawny Iwaszkiewicz

Iwaszkiewicz nazwał swój utwór dramatyczny „Kosmogonia” — opowiadaniem w dwóch aktach. Jest to rzeczywistość bardzo Iwaszkiewiczowskie opowiadanie, przypominające wiele najcenniejszych pozycji prozaicznych z ogromnie bogatego dorobku twórczego pisarza — a jednocześnie „Kosmogonia” — przynajmniej w moim przekonaniu — przetrwała dotychczasowe osiągnięcia dramatopisarstwa Iwaszkiewicza. Przewyższa je głównie pełną dojrzałości. Staje się jakby obrachunkiem z całym, otaczającym nas światem, z zagadnieniami odwieczności bytu — ale w wymiarze na wskroś współczesnym. Łączy dawne upodobania filozoficzne autora „Myma nad Utratą” oraz „Stawy i chwały” — z nowym spojrzeniem wnikliwego obserwatora rzeczywistości epoki atomowej i wypraw w kosmos. Oczywiście, łączy bynajmniej nie w sferze anegdotycznej, opowieściowej — lecz na płaszczyźnie głębokiego przetrwania myślowego — nadziei i obaw świadomego świadka wydarzeń, które zainicjują odbicie we wnętrzu wrażliwej jednostki ludzkiej — będącej — przecież, pomimo zaznaczonej postawy osamotnienia w społeczeństwie — częścią owego społeczeństwa!

Kosmogonia nie należy do grupy utworów b. przejrzystych, wykładających podstawowe tezy opowiadania scenicznego w sposób jednoznaczny. Nie oznacza to jednak braku komunikatywności. Warstwa fabularna tej sztuki może być po prostu przyjmowana jako swego rodzaju melodramat. Stara leśniczówka kryje tajemnicę śmierci i życia dawnych i współczesnych jej mieszkańców. Autor nie waha się nawet używać chwytliwych sensoryjno — kryminalnych, gdzie otrucia wyznaczają miarę zbrodni z premedytacją — a namiętności są motorem życia i śmierci lokatorów leśniczówki. Pojęcia „winny”, „grzechu”, „kary” i „wyszczonych motywów” dalała

Aktorka, była kochanką ojca obu braci: Sewera i Wiktora — architektka — żyje czasem przeszłym, związaną z okupacyjną miłością oraz utratą syna, który zginął tajemniczo podczas polowania w tutejszej leśniczówce. Ow syn nie wiedział, że jest bratem Sewera i Wiktora. Był młodszym przyjacielem Sewera, a także często w rodzaju „ideala młodości” dla poety — co zamieniło w obsesję i doprowadziło do zbrodni... zachowania przemianowej formy młodości. Leśniczówka urasta do roli sceny, gdzie następują wyzwania — i gdzie ujawnia się czwarty bohater dramatu: Balladyna, pół-służąca i odrażona kiedyś wielbielka leśniczki. Balladyna (to imię świadome nawiązuje do Słowackiego) wie wszystko o życiu obu braci, ich ojca oraz jego kochanki. Ona

OPOWIADANIE

Iwaszkiewicz zabrzmiło głosem moralitetowym, uzytko na scenie pełnię wyrazu — wbrew przecu-cio, jakim narzucała sama lektura tekstu. Jest to zasługa b. dobrego aktorstwa — przede wszystkim Jerzego Kamasa, który z arcydurodnej „traktatowej” roli Sewera stworzył wielką kreację aktorską. Doskonale sekundowała mu Halina Belkowska, jako Balladyna — nie przekraczając zwodnej barier demoni-zmu. Dostróili się także do atmosfery filozoficznych dysput, bez ulegania retoryce — Maria Malicka (Aktorka Rena) i Andrzej Szajewski (Wiktor). Również dekoracje Barbary Stokpi utrzymywały odpowiedni dla nurtu sztuki — kształt nastroju. A to b. ważny element przedstawienia! Oczywiście, całość spektaklu i jego specyficzny styl literacki — są zasługą reżysera — Maril Wiercińskiej. Sądzę, że „Kosmogonia” na scenie ZŻK — jest jednym z najcenniejszych przedstawień Teatru im. J. Słowackiego w obecnym sezonie. A także postuluje ambiginość teatru literackiego, zmuszającego odbiorcę do zadani-czych przemysłów problem naszego czasu. Bez ułatwień czarno-białych i bez lawirowania pomiędzy laurkami a czarnowidz-twem.

Olgięrd Jędrzejczyk

tak do książek poświęconych walce z reakcyjnym podziemiem przybliżyła jeszcze jedna „NIE-BEZPIECZNE ŚCIEŻKI” Maria-na Renta (Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1967). Pisze „i tak”, ponieważ chce zaznaczyć, iż jest to książka znana Czytelnikom „Gazety Krakowskiej” ponieważ drukowana była u nas w odcinkach. Walory jej, przede wszystkim dokumentalność, wartość świadectwa z pierwszej ręki — mieliśmy już możność docenić w okresie druku gazetowego. Powiedzmy szczerze, iż kształt zewnętrzny, opracowanie stylistyczne odbiły w gazecie pewną pospieszność relacji, niestaranność, co w książce zostało zasadniczo zmienione. Trzeba podkreślić, że ten raport z przeszłości zapatrzony jest właściwie unikalnymi zdjęciami, fotokopiami doku-

KSIAŻKI

Dla naszych dni

mentów. Dlatego też znaczenie „Niebezpiecznych ścieżek” zbliża się do granic dokumentu z jednej strony, z drugiej zaś przekroczyło te granice pod względem wartości uczuciowych, emocjonalnych, jakie u siebie owe wspomnienia zawierają.

O czym mówią „Niebezpieczne ścieżki”? Mówią o walce z bandą „Wiarusów”, bezpośrednim spadkobierców ostatniego „Opnia”, ście-ślej: — o przeniknięciu w szeregi bandy oficera Służby Bezpieczeństwa, który z kolei miał w rzeczywistości zastąpić pułapkę upadłego oddział, doprowadzić do jego likwidacji. Rzecz dzieje się w województwie krakowskim, w rejonie: Rabka — Ochotnica — Szczawnica. Już wychodziła wówczas i „Gazeta Krakowska”, działo się to w r. 1949. Autor pisze o sobie, o swoim zadanu, o swojej przeszłości partyzanc-

Olgięrd Jędrzejczyk

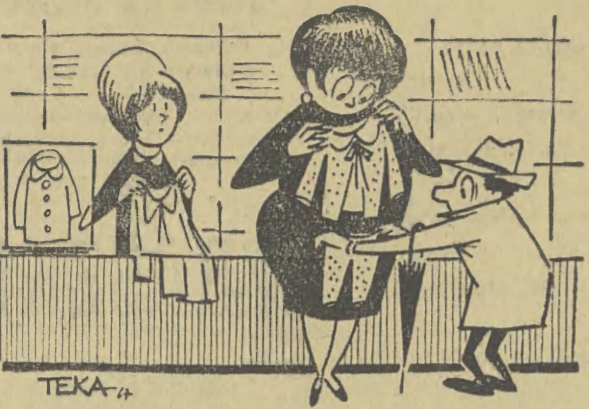
kiej, która pomogła mu dobrze zaprezentować się członkom podziemia, jako znawcy „lasu”. Oczywiście przestępstwa „Wiarusów” wynika z samego rejestru napa-dów, z planu związania się z ośrod-kami dywersyj antysocjalistycznej. Ale autor jest dyskretny. Nie wymyśla swym przeciwnikom, swym wrogom na śmierć i życie. Nie obraża go biotem. Pisze o różnych ludzich. O zgranym politycznie, majątym właścicielu wili — o góralach, którzy poszli do lasu o balamuceni, a także z innych powodów, nie wyłączając ucieczki przed postępitm za przemytnikami i zadbani o zbrojniczy „hy”. Ale przecież po drugiej stronie barykady, po stronie władzy ludowej byli biedni, od setek lat kłopoty-ście górale, był student — Marian Renta — który rzucił skrypty i ślęczenie na seminariach, by wy-

Obecnie kinematograficzne opracowanie Krakowa, wina-casów celerem nuber u ryruie noperamul rzupar... „krakowca” raseru? „Sławy” „Włochy”

Nasze miasto

Jesień, dupie wieczory, w sam raz czas odpowiedni na tzw. towarzyskie gry i zabawy. Mogą się one odbywać przy kominku (dla snobów), przy piecu (dla tradycjonalistów) lub przy kaloryferze (dla nowoczesnych). Brzmi to naprawdę jakoby brzydko i niezręcznie — zabawy przy kaloryferze? Ale czy wszystkie co nowoczesne jest piękne i zgrabne? No, właśnie!

Ale wracamy do gier. Otóż na dzisiejszy, sobotni wieczór proponujemy starsi jak świat, ale zawsze atrakcyjną grę w inteligencję. Jedną osobą wychodzi za drzwi, inne umiatują się kogoś lub co będą miały na myśli. Potem ten ktoś za drzwi wraca i zadaje pytania. Pytania powinny być na tyle inteligentne, aby już po kilku odpowiedziach osoba za drzwi wiedziała o co lub o kogo chodzi.



TEKA

Tym razem wprowadzimy pewną zmianę do tej gry. To Wy mieli czytelnicy „wyjdźcie za drzwi”, a ja obmyśliłem temat zabawy. A więc zaczynamy. Pytajcie, a ja będę odpowiadał.

- Czy to osoba czy przedmiot martwy?
- Przedmiot
- Atrakcyjny?
- I jak jeszcze!
- Czy dlatego atrakcyjny, że śmia tuż, tuż...
- Właśnie dlatego.
- A więc pewnie coś, co jest do kupienia w krakowskich sklepach?
- Właśnie, że tego w sklepach nie ma.
- Jeśli potrzebne, dlaczego nie ma tego w sklepach?
- W tym sęk. Nikt tego nie wie. Niektórzy tylko snują dziwne przypuszczenia. A to, że większość krakowskich handlowców ma jakiś ukryty powód do zemsty na kobietach, a to znów, że żony handlowców w ogóle tego nie noszą...
- Jak to? Bielizny nie noszą? To już przesada!
- No to w jaki inny sposób można wytłumaczyć fakt, że w krakowskich sklepach nie ma w ogóle większych rozmiarów ciepłych reform i ciepłych płazów damskich. Dla określenia w stylu angielskiej „Gaizki” to by się może jeszcze coś znalazło, ale dla dojrzałych, a więc na ogół okragłobiodych krakowiaków nie, a nie nie znajduje się w sklepach z ciepłymi, spodniami i nocnymi wdzianek. I jak tu nie wierzysz plotkom? (HZ)

„Dopóki młócki nie wypiją fal morskich...”

Historia najstarszego hotelu Krakowa

Palme pierwszeństwa wśród krakowskich hoteli dzierży dzisiaj „Cracovia” i „Francuski”. Oniś — przed 150 — 100 laty miano jednego z najlepszych zabytków w podwawelskim mieście zyskał sobie Hotel „Pod Różą”.

Najstarsze sprawdzone wiadomości dotyczące kamienicy przy ul. Florjańskiej 14, gdzie mieścił się potem Hotel „Pod Różą” pochodzą z początku XVII wieku. Wówczas wiadomo, że była ona w XVI w. własnością niemieckich Prowanów — szlacheckiej rodziny włoskiej, która od króla Zygmunta Augusta otrzymała przywileje szlacheckie. Potem budynek wielokrotnie zmieniał swoich właścicieli. Z kronik miejskich dowiadujemy się, że właściciele do dzisiaj stałe spory z lokatorami sąsiedniego budynku pod nr 16, jako że mury dzielące oba domy kruszły się ba, rozłożyły nawet zawaleniem. Powołano nawet kilkakrotnie komisje złożone z rajców miejskich, które wydawały zalecenia właścicielom.

Na początku XIX wieku budynek dostaje się w ręce J. A. Szydłowskiego, która zamienia go w dom zajezdni. W 1851 r. jak informuje „Gazeta Krakowska” nr 93 zatrzymał się w hotelu wielki książe Konstantyn. W kilkanaście dni później do hotelu przybył — nieco o półni porze, bo o godz. ... 3 w nocy — car Aleksander. Zatrzymał się tylko na 3 godziny, bo już o 6 rano wyruszył w kierunku Mogily. Po drodze miał jednak pecha — w rozpadach ugrzązł powóz — i car

musiał iść pieszo do klasztoru Cystersów. Od owej wizyty Szydłowski nazwał swoją oberżę „Hotel de Russie”. Dopiero pod koniec XIX wieku zmieniono nazwę hotelu na dzisiejszą „Pod Różą”. W międzyczasie się gościł hotelu byli m. in. poseł perki mirza Mahomet Rıza, wysłany przez szacha perskiego do bawiacego w Warszawie Napoleona, prawdopodobnie w r. 1843 kompozytor węgierski Fr. Liszt, w r. 1850 — pisarz Balzac.

W XIX w. przez długi okres hotel był własnością redaktora pism krakowskich H. Meiszwilskiego, a ostatnie 40 lat przed I wojną światową — Fr. Starzewskiego. Potem niemiecom hotel powoli tracił swoją dobrą reputację. Dziś jest to już tylko hotel... W kategorii o 150 miejscach (pokoje są przeznaczone dla 150 osób, 10 osobowe). Przystąpił się budynek w całości generalny remont, który jednak według wstępnych obliczeń kosztowałby niebagatelną sumę 7—8 mln. zł. Pytanie — tylko skąd je wziąć?

A może warto przywrócić świątynię temu najstarszemu z istniejących krakowskich hoteli? I odnowić budynek, w którym do dziś zachował się przepiękny portal renesansowy z XVI w. i przetrwała sekwencja w języku łacińskim nad głównym wejściem: „Nech stoi ten dom dopóki młócki nie wypiją fal morskich i dopóki zów nie obędzie całego świata”...

Ku czci Andrzeja Bursy

W poniedziałek dnia 20 listopada o godz. 18 w Klubie Literackim przy ul. Krupniczej 22 odbędzie się wieczór poświęcony Andrzeja Bursy w wykonaniu aktorów scen krakowskich: Jana Güntnera, Leszka Herdegena, Ireney Jun i Jerzego Soppki.

Przewidziane jest również wręczenie tego dnia nagrody literackiej im. A. Bursy.

Klub „Pod Gruszką”

...zaprasza 20 bm. o godz. 19 na spotkanie z organizatorem polsko-węgierskiej ekspedycji naukowej do Afryki — mgr Dobiesławem Walkowskim. W programie spotkania impreze z podróży połączone z prelekcjami.

Petersburgu, kojarzyć z przeciwnym tego tragicznego wydarzenia. Fakt jest jednak, iż w naszym wstrząsającym przeżyciu dostarcza nam ważne

Z Filharmonii

VI Symfonia „Wierchy”

ślędzien motywów symfonii, które zyskują na walorze dramaty, w Allegro co ciąża zawsze z poczuciem przejęcia usytuowaniem rytmicznej, na pięć czwartych, ludowej melodii rosyjskiej. Jeszcze potem po



Otwarto już nowy pawilon dworcowy PKP przy ul. Bosackiej. Trzeba tylko pomyśleć o ustawieniu ławeczek dla podróżnych w poczekalni. Fot. W. Klag

Trwa wymiana legitymacji partyjnych

STARE MIASTO

W uroczystej i serdecznej atmosferze przebiega wymiana legitymacji partyjnych w organizacjach Starego Miasta. Sale, w których odbywają się zebrania partyjne, są odświętnie przybrane.

W pierwszej kolejności legitymacje wręczane są starym działaczom naszej partii, b. członkom KPP oraz członkom PPR i PPS-owcy sprzed zjednoczenia. Jest to wyraz uznania i szacunku dla tych ludzi, którzy walczyli o dzisiejszą rzeczywistość w samodzielnym polsce i którzy budowali zęby naszej partii w pierwszych latach po wyzwoleniu, gdy posiadali legitymacje partyjne legitymacje zostały wręczone członkom partyjnym.

GRZEGÓRZKI

W sali kina „Związkowiec” odbyło się uroczyste zebranie największej na terenie dzielnicy Grzegorzki — organizacji partyjnej, przy Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury im. St. Szadkowskiego, 430 towarzyszy otrzymało nowe legitymacje partyjne. Pierwsze legitymacje zostały wręczone zasłużonym działaczom partyjnym. Otrzymał je wraz z wiązkami kwiatów towarzyszy: **Władysław Pater, Władysław Surmiak, Tomasz Zając, Leon Gorgoń, Franciszek Juda.** Legitymacje za ręką sekretarza KD Jana Pajestki otrzymali członkowie Instytucji wojewódzkiej i dzielnicowej oraz członkowie Egzekutywy i Plenum KZ i sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych.

Następnie legitymacje członkom partii z dziesięciu OOP wręczył sekretarz KD S. Markiewicz, przewodn. Prez. DRN S. Bassa, sekretarz KZ H. Lukawski.

W obszernym wystąpieniu I sekretarz KD zwrócił uwagę na efekty pracy partyjnej poprzędającej wymianę legitymacji, na wzrost aktywności partii i zaangażowanie towarzyszy. (Z)

Wszystkich działaczy Krakowa odbywają się okoliczności akademie w związku z Dniem Nauczyciela. (ans)

W grupie filmów amatorskich jedno z wyróżnień zdobył film pt. „Stiffowanie złożeniów walców” zrealizowany przez pracownika naukowego IOS dr inż. Lucjana Kopsa. (w)

W grupie filmów amatorskich jedno z wyróżnień zdobył film pt. „Stiffowanie złożeniów walców” zrealizowany przez pracownika naukowego IOS dr inż. Lucjana Kopsa. (w)

Z obrad ZMS-owców Nowej Huty

Czyn społeczny wartości miliona złotych

Delegaci 5.666 członków ZMS w Nowej Hucie zebrali się wczoraj na swej VII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Od ostatniej konferencji nastąpił poważny wzrost ilościowy organizacji i kół ZMS, pracujących w większości na budowlanych i w zakładach, wśród których na kształtowanie się patriotycznych postaw młodego pokolenia, wzrosła ich rola w zakładach szczególnie w sprawach bezpośrednio obchodzących młodych pracowników. Choć cała organizacja wzrasta szybko, ciągle za mało jest w jej szeregach młodych inżynierów i techników. Stwierdzono na konferencji, że zbyt często jeszcze młodzi inżynierzy przychodzą do studiów do zakładu nie zgłasza się do pracy w kole ZMS, choć nauczają się członkami tej organizacji. Fakt niepodjęcia pracy w kole nie przeszkadza mu w dodatku wpisując do akt personalnych, że jest członkiem ZMS. Wśród licznych problemów, poruszanych w dyskusji i w referacie wiceprzewodniczącego ZD ZMS B. Mielnowicza poczesne miejsce zajęły młodzieżowe czyny społeczne. Biorąc szacunek, wartość pracy społecznej w młodzieży Nowej Huty w bieżącym roku oblicza się na 1 milion złotych.

Uczestnicy konferencji wybrali nowe władze dzielnicowej organizacji ZMS oraz delegatów na konferencje wojewódzka. W obradach uczestniczyli m. in. przedstawiciele ZG i ZW ZMS, oraz I sekretarz KD PZPR Nowa Huta T. Nowicki, I sekretarz KF Huty im. Lenina T. Wachowski i kierownik Wydziału Budownictwa KW A. Leucowski. (wb)



Coraz więcej sklepów i zakładów usługowych w naszym mieście zmienia swój wygląd. W witrynach nowoczesne reklamy, a wewnątrz ładne, estetyczne wyroby. Na przykład Zakład Elektromechaniczny „Elektron” przy ul. Brackiej oferuje swoim klientom duży wybór nowoczesnych żyrandoli, abażurów, lamp stojących i wiszących. Jest tu naprawdę w czym wybierać. Fot. OTTO LINK

„Wierchy” Artura Maluśkiego powstałe w roku 1950, są baletem-pantomimą na głosy solowe, chór i orkiestrę. Już tytuł zapowiada otwarte związanie muzyki z górami, ścisłej z muzyką góralską. Czy Maluśki robił to lepiej, niż Szymanowski, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybylskiego i orkiestra pod sprawą dyrygenta i muzykologa góralskiego, Artura Maluśkiego, patron krakowskiej Filharmonii? W każdym bądź razie inaczej. Wydaje mi się, że jego zapożyczanie ludowej muzyki są dokonywane bardziej ekspresyjnie. I tak rzeczywistość wykonał „Wierchy” soliści: Stachurska, Węgrzyn, Szybowski, chór przygotowany przez Janusza Przybyls

HUMOR STAROPOLSKI HUMOR STAROPOLSKI HUMOR STAROPOLSKI HUMOR STAROPOLSKI

BISKUP wizytując księdza po mnie jego miarko- wał, że musi być gajna i pyta go, siła jest pręcho- wu śmiertelnych. Ksiądz odpo- wiada, że ostem, az biskup mówi: „Nie omyliłem się, widzę, na zdaniu”. Pyta go, który to biskup taki był osioł, co go święcił, aż ten odpowiada: „Wacpan, a o- prócz stędmu grzechów znajomych, ósmy jest drwici z ubożoego księdza”.

dzieja pyta się jej, a ja- kim? Odpowiada dama: „Oto błogosławieni są ci, którzy na kazaniu waszmo- ści pana nie bywają”. (ANONIM)

—O— LAIK przechodząc wedle ołtarza wielkiego, pier- woz się uklonił przeorowi,

który mię pozował wleń- ca”. Wójt rzecze: „Nie ro- zumiem jaki to wieniec?”. Ona powiada, że „mi gwałt uczynił”, a wójt więc, że było wolać gwałtu. A ona rzekła: „Chciałam wolać, alem ze śmiechu nie mo- gła”. (ANONIM)

WSPOMNIENIA Podeszła w leciech nie- wiasta przyszła do księdza na spowiedzi i spowiada się, że się kochała etc. Ksiądz pyta się, dawno to było, aż ona odpowie, że już ze trzydzieści lat, a ksiądz: „A na co się z tego „po- wiadasz?” — A ona mówi

„Co pan panu uczynił, o tym tylko pan wi. że tonącego wyrwał z nurtów rzeki Tanwi. Za grzeszność, że pan pana od śmierci wybrał. Pan panu na pamiętkę ten pomnik wystawił”

LEPIJ BYĆ BEZ NOSA

Chojwoskiemu, złą żonę mającemu, ucięto nos w zwiadzie. Gdy po potem to- warzysze i przyjacieli na- wiedzali, ciesząc, on sam sobie największą dodawał pociechę, mówiąc, że „sie- tem najbardziej cieszę, że mię żona nie będzie wodzi- ła za nos”.

(Z LITERATURY SO- WIZDRZALSKIEJ)



„Niebezpieczny wzrok taki, co nadto dostrzeżę: bystrością się osłabiła, a wreszcie utraci”. (I. Krasicki)

„Rośnie Jaś jak cielątko — będzie wołek z niego.” (K. Opaliński)

Złych ludzi najplekniejsze w życiu dzieło, kiedy umierają *

Nie wskrzesi racja zguby *

Odległością opinia rośnie *

Przykrzejsze lekarstwo czasem niż choroba *

Tak dobry, że aż się na nic nie przyda. (A. M. Fredro)

Szanujmy mądrych, przykładowych, chwalebnych, Smiejmy się z głupich, choć i przewalebnych! (I. Krasicki)

Alboś nie czytał starodawnych dzieł, że możni zawsze gołych wieszali złodziejów? (Fr. Zabłocki)

Polacy, jeśli przeszkodzić nie zdołacie, aby was nie pożarli sąsiedzi, starajcie się, aby was strawić nie mogli. (H. Koliątaj)

STAREJ

„Twierdzisz, żeś się za króla Stefana rodziła; Łiesz babo, boś za Piotra już na świecie była”. (Jędrzej Morsztyn)

DZIWNIA

Bóg cziłka z gliny stworzył, piszą historje: Jakoż on nie rozmnokie, gdy ustawnie pije? (W. Kochowski)

POCHWAŁA GRZECHU

„...Owsem, byśmy się diabłu nie dawali cieszyć — winniśmy w swej dobroci jak najwięcej grzeszyć. Bo skoro wszystkich

FRASZKI

diabłów grzechami przejdziemy — nie diabli nas, lecz diabłów my męczyć będziemy”. (B. Zimorowicz)

NA KONRATA

Milczycie w obiad, mój panie Konracie: Czy tylko na chleb gębę swą chowacie?

NA NABOŻNĄ

Jeśli nie grzeszysz, jako mi powiadasz, Czego się, miła, tak często nabożdasz. (J. Kochanowski)

Szewce, patrzaj kopyta, niech krawiec nie zmierza

Mieszaj się w należące czyny do kanclerza. Jeżeli się duchowni zechcą filintą bawić, Nawzajem my półdziemy msze za nich odprawić. (S. Trembecki)

Anegdoty

(ANONIM)

—O—

PEWNY kaznodzieja, u- stawicznie miewając kuzania o błogosławieństwach, nudził audytorów. Pewna dama spotkała go u drzwi kościoła idącego na kaza- nie, mówi do niego: „Mości księże kaznodzieju, dziwię się, że wacpan zapomniał- leś kazać o jeszcze jednym błogosławieństwie”. Kazno-

jak Panu Bogu; kiedy go o to tajali, aż on: „Daj mi pokój! Pan Bóg mi przeba- czy, a ksiądz przeor czasem i pobije”. (ANONIM)

—O— SKARZYŁA się dziewczka w Toruniu: „Panie wójcie, skarzę się na młodzieńca,

NA KAZANIU plebana pobożnego ludzie przytom- ni, pobudzeni wyrażaniem słów kaznodziejskich, praw- wie wszyscy płakali, chłop zaś jeden ani się zmnar- czył. Pytał go, czemu by- to, odpowiedział: „Bo ja nie z tej parafii”. (ANONIM)

„Bo mi to miło, jakby to było dziś”. (ANONIM)

TO CI PYCHA!

Wojewoda pomorski Łoś, wystawiając figurę na pod- dziekowanie Panu Bogu, nastąpił w ostatniej dekadzie listopada z terenu Nowej Huty w kierunku Igołomi.

ZNACZKI

VII LOT POCZTY RAKIETOWEJ orga- nizuje Oddział Polskiego Związku Filatelistów, Muzeum Lotnictwa i Aeroklub Krakowski, tym razem dla uczenia 50 rocznicy Rewolucji Październi- kowej. Wystrzelenie rakiety, której zasobnik zawierać będzie okolicznościowe koperty, zaopatrzone w specjalne nalepki i kasowniki, nastąpi w ostatniej dekadzie listopada z terenu Nowej Huty w kierunku Igołomi.

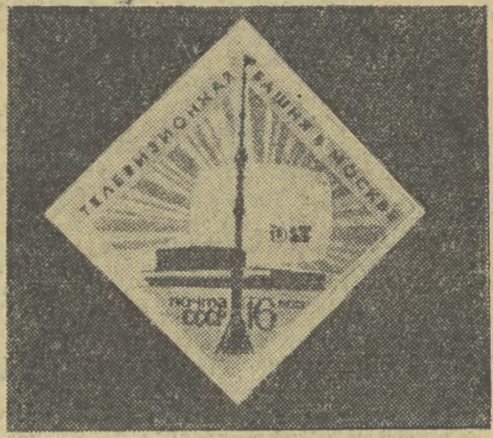
• SETNA ROCZNICE URODZIN WLADY- SŁAWA ST. REYMONTA uczel poczta pol- ska znaczkem z jego podobizną. Znaczek u- każe się 15 grudnia.

• DWIE SERIE „MALARSKIE” znalazły się w planie emisji Bułgarii na rok 1968. Pierwsza (pięć wartości) zostanie wydana dla upamiętnienia 90 rocznicy wyzwolenia spod jarzma tureckiego i przedstawiać będzie re- produkcje obrazów. Na znaczkach drugiej znajdują się reprodukcje dzieł z galerii w Sofii.

• PORTRET MARKSA i strona tytułowa „Kapitału” widnieją na znaczku ZSRR, emi- towanym w związku z setną rocznicą pierw- szego wydania tego dzieła.

• WYMORDOWANIE MIESZKAŃCÓW MIASTA KRAGUEVAC było jedną z licz- nych zbrodni niemieckich faszystów, popeł- nionych w Jugosławii. Pamięć pomordowa- nych uczciła poczta NRD znaczkem, z po- dobizną pomnika, wzniesionego ku czci ofiar faszystowskiej zbrodni.

• „DZIEŃ STAROŚCI”, otwarcie tunelu San Bernardino, 75-lecie Centralnego Urzędu dla międzynarodowego ruchu kolejowego są tematem wydanych ostatnio czterech znac- ków Szwajcarii. (zg)



Znaczek ZSRR z wleżą telewizyjną w Moskwie.



FACECJE

Znawcy

Hajduków na pewnym wal- nym pogrzebie przy drzwiach postawiono, żeby lała kogo nie puszczała. Hajducy, widząc w żalobie wszystkich, rzekną do marszałka: „Miłościwy pa- nie, trzeba by kogo rozumniej- szego postawić, bo my się tyl- ko po sukniach na ludziach znamy”.

(Anonim)

Potocki - bóg

Raz podczas wakacji wziął mnie ojciec na sejmik do Ha- licza. Widziałem tam... na rynku szlachcica, który padł na kolana przed sławnym za- bójstwem Mikołajem Potockim, starostą Kaniowskim i wołał do niego: „Ty jesteś Bóg w Trójcy Świętej jedyny! Weź syna mego do konwiktu”. Śmiał się z tego magnat i syn szlachcica wzięty do buczac- kiego konwiktu pewnie za to, że ubóstwiał despotę”.

(Fr. Karpiński)

Pieniądz wszystko szafuje i rządzi na świecie

Choćby ieb Salomona

niebo komu dało,

Musi lapy polizać, gdy

ma to trzosie mało

(A. Naruszewicz)

Kobieta u zwierciadła...

gdy starsze

przywędrują lata

Cudzą sławę nabożnym

językiem omiata.

(A. Naruszewicz)

„Chciałbym i ja też urósł: cóż, kiedy nie kradnę”

(I. Krasicki)

Krzywe zwierciadło

PASZKWILE

Na króla Poniatowskiego

„Gdybym był kiedy królem, nie byłbym tak słaby: nie rządziłyby mna Moskale, fawory, ni baby. Wierny mojej ojczyźnie nie darzyłem, nie lupił, bym z niej który Belweder lub Łazienki kupił. Nie dawałbym orderu — tylko za zasługi byłbym więcej oszczędny — nie znalazłbym co długim.”

Obiady czwartkowe

„A uczone obiady? Znasz może to imię, gdzie połowa nie gada, a połowa drzemie, w których król wszystkie musi zastąpić expensa: dowcipu, wiadomości i wina i mięsa”

(K. Węglerski)

KOMUŚ

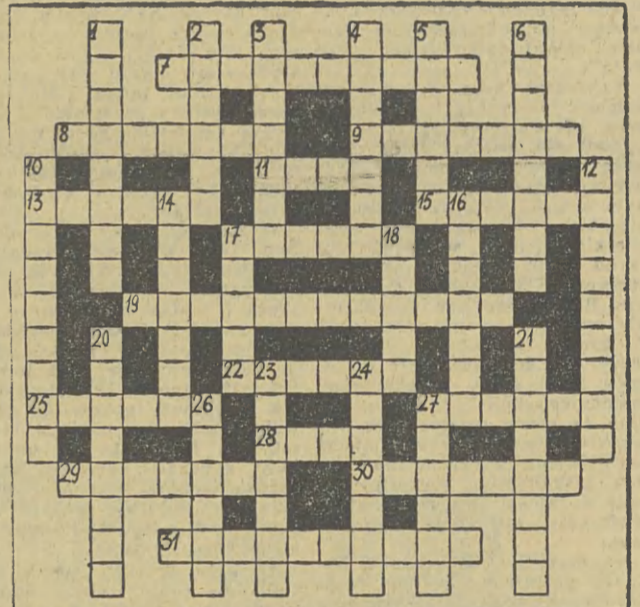
Mówisz, żeś bliźniac widział, czegoś s dawna żądał: Pono u cyrulika, kiedyś się prześladał.

(W. Kochowski)

Na co pisać satyrę?

Choć się zle zbyt wzniosło, Przystańmy! Świat poprawiać — suchawie rzemiosło.

(I. Krasicki)



POZIOMO: 7. autorka poematu „Pan Balcer w Bra- zylji”, 8. kupujesz dziełom na odpuszcę zaś damom w noc sylwestrowa, 9. grzyby pasowały ale jadalne, 11. syberyjskie miasto nad Irtysem, 13. uciec Wyspań- skiego, jeden z twórców współczesnej scenografii, 15. miasto pow. w wojew. łódzkim, 17. tytuł dramatu Szekspira, 19. stoczył tam Polacy bitwę, jedną z naj- krwawszych w II Wojnie Świat, 22. obojętność na wy- darzenia wokół nas zachodząca, 25. naramiennik, 27. prawy dopływ Dunaju, 28. potrawa mięsna, 29. imię króla polskiego syna „Jaremy”, 30. ważny port w środk. Norwegii, baza rybołówstwa, 31. rzeki obec- nie używana nazwa azjatyckich obszarów, z których powstały republiki: Turkmenska, Uzbecka itd.

PIONOWO: 1. cenny kamień szlachetny, 2. podnie- lny rycecz, 3. przynosi szczęście, 4. okulary trzymają- ce się tylko na nosie, 5. największy z koralowców, kolorowy, 6. suche pieczywo do dłuższego przecho- wywania, 10. blyszcząca tkanina, 12. wyspy niedaleko Szkocji, slyną z wełny i koni, 14. kultura ich zniszczył Hiszpanie w XVI w., 16. duża rzeka w Ameryce Pd., 17. tytuł powieści Gorkiego, 18. połowka zwierzęcia lub to z czym na ogół bezskutecznie walczymy, 20. podziemny tatarnik, 21. pływa po morzu, 23. materiał budowlany, 24. atrament, 26. port w Libii, miejsce za- ciętych walk w ostatniej wojnie, 27. dłuższy wierszo- wany utwór literacki.

Krzyżówka

ROZWIĄZANIA należy nadsyłać w terminie do dnia 28. XI br. (decyduje data stempla pocztowego) z do- piskiem na kopercie: „KRZYŻÓWKA NR 276”. Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi redakcja rozgłoszą nagrody w postaci 10 KSIAŻEK.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 258.

POZIOMO: 4. pantomima, 7. Cedynia, 8. ekstaza, 9. październik, 13. Sinatra, 16. Ententa, 17. fryzura, 18. Kronstadt, 19. Pantagruel, 22. Ludomir, 24. piórnik, 25. Antakya, 28. lokalizacja, 29. Howerla, 30. delegat, 31. siatkówka.

PIONOWO: 1. dźwigar (wspak), 2. pojezierze, 3. smoking, 5. mecenat, 6. szpinet, 9. poręczyciel, 10. kon- trabanda, 11. Ligurowie, 12. stereotyp, 14. Oradour, 15. Arlanie, 20. Kościuszko, 21. kruszon, 23. bałotaż, 26. okólnik, 27. ścieżka.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z 28/29. X. 1967 z nr 258 nagrody książkowe otrzymują: A. Zarek, Bo- chnia, Sienkiewicz 4/15, J. Bystrzycki, Tarnów, Na- rutowicza 10/8, K. Pasternak, Wadowice, Obr. Stalin- graów 68, J. Zagół, Kraków, Krakuska 9/17, A. Pawlik, Kraków, Lubelska 22/9, R. Cewe, Kraków, Koletek 6, E. Urbańczyk, Kraków, Hetmańska 3/20, A. Bielecka, Kraków, Wrocławska 52/34, J. Rachwałska, Kolanów 88, pta Bochnia, S. Chorzewska, Kraków, Krótka 8/8.

NAGRODY WYSYŁAMY POCZTA.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Miejskie Biuro Projektów w Krakowie, al. Da- szyńskiego 31 — zatrudni: 2 PROJEKTANTÓW IN- STALACJI SANITARNYCH, 2 PROJEKTANTÓW IN- STALACJI ELEKTRYCZNYCH, 2 PROJEKTAN- TÓW KONSTRUKTORÓW, 3 ASYSTENTÓW BRAN- ŻY KONSTRUKCYJNEJ, 3 POMOCNIKÓW TECH- NICZNYCH, KIEROWNICZKĘ HALI MASZYN, MGR EKONOMIĘ na stanowisko ekonomisty d.s. efektywności inwestycji, oraz TECHNIKA NOR- MOWANIA do wysoc. prac projektowych. — Infor- macji udziela Sekcja Personalna, pokój 61.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego „Zetbeem” Kraków, al. Siwackiego 39, przyjmie natychmiast TYNKARZY, CIESLI, MA- LARZY BUDOWLANYCH, POBĄDKARZY, SZKLA- RZY BUDOWLANYCH oraz ROBOTNIKÓW NIE- KWALIFIKOWANYCH.

Front robót zapewniony na przestrzeni całego roku. — Dla pracowników zamieszkujących przy- gotowano bezpłatne pomieszczenia w hotelu ro- botniczym, przy którym jest czynna stołówka.

Pracownicy zgłaszający się z bliskich okolic Krakowa, przy większej ilości zgłoszeń, będą przyjmowani na warunkach codziennego dowozu do pracy. — Przy zgłoszeniu się do pracy należy przedłożyć: dowód osobisty, książeczkę wojskową, zaświadczenie zwolnienia z poprzedniego miejsca pracy, legitymację ubezpieczeniową, świadectwo szkolne. — Pracownicy otrzymują wynagrodzenie za pracę według postanowień Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie i komplet odzieży robotniczej bezpłatnie. K-8398

Zakłady Mięsne w Tarnowie — zatrudnią 1 STAR- SZYCH ASYSTENTÓW KONTRAKCJI TRZODY BERONOWEJ na terenie powiatów Dąbrowa Tar- nowska i Brzesko. Wymagane wykształcenie wyż- sze, względnie średnie rolnicze lub zootechniczne z 3-letnią praktyką. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy. — Praca do objęcia natych- miast. K-10393

Powzechna Spółdzielnia Spotywców w Mielchowie, zatrudni natychmiast KIEROWNIKĄ ZAKŁADU MASARSKIEGO. — Warunki bardzo korzystne, do omówienia w komórce spraw pracowniczych Spół- dzielnia.

Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Żywcu — zatrudni natychmiast 2 INŻYNIERÓW lub TECH- NIKÓW DROGOWO-MOSTOWYCH, na stanowiskach kierowników robót. — Wymagana praktyka w wy- konawstwie dla inżyniera 1 rok, dla techników 3 lata. — Warunki pracy i płacy wg Układu Zbioro- wego Pracy w budownictwie. — Istnieją warunki otrzymania po okresie próbnym mieszkania w no- wym budownictwie. K-10397

Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowla- ne, Wadowice, ul. Wenecja 3 — zatrudni z dnem 1 grudnia 1967 r., pracownika na stanowisko KIE- ROWNIKĄ ZAOPATRZENIA I ZBYTU. — Wyma- gane wykształcenie wyższe, ewentualnie średnie. Warunki pracy do omówienia na miejscu.

Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury Im. St. Szad- kowskiego w Krakowie — zatrudnią INŻYNIERA MECHANIKĄ z długoletnią praktyką w technologi- na stanowisko s-cyjłogicznego technologa oraz INŻY- NIERA MECHANIKĄ z praktyką w normowaniu pracy w przemyśle maszynowym na stanowisko kierownika Sekcji w Dziale Gł. Technologia.

Szczegółowych informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia kierownik Działu Kadry i Szkolenia — Kraków, ul. Grzegorzewska 60 — tel. 256-14.

Gminna Spółdzielnia w Makowie Podhalańskim — przyjmie osobę posiadającą odpowiednie kwalifi- kacje na stanowisko KIEROWNIKĄ MASARNI. Warunki pracy i płacy do omówienia.

Sprzedaz

OKAZJA! Nowe urządze- nie do kolocowania opon samochodowych (orygi- nale francuskie), składa- jące się z pistoletu pneu- matycznego — wiertarki pneumatycznej, automa- tyki przystosowanego do obróbki obwodowy koła (używany) oraz 1,5 kg spieków na kolce, całość w cenie 80.000 zł — sprze- da A. Wróbel, Poznań, ul. Dąbrowskiego Nr 79.

Różne

ZAGRANICZNE, piękne suknie ślubne, duży wy- bór — poleca wypprzy- czalnia — Bielecko-Biała, Magi 14, tel. 31-78, Kry- styna Rollńska. K-9394

Zguby

SKRADZIONO z plecak- ki podłozne, o treści: 1) „Światła Międzyszkolna w Kętach, ul. Sobieskie- go 6”, 2) „Komitet Rod- zicielski Świetlice Mię- dzyszkolnej w Kętach”.

Jeśli pragniesz sprawić radość swym krewnym lub znajomym przebywającym za granicą zamów dla nich PRASĘ POLSKĄ

Wszelkich informacji udziela i przyjmuje zlecenia na wysyłkę każdego czasopisma BIURO KOLPORTAŻU WYDAWNICTW ZAGRANICZNYCH „RUCH” Warszawa, ul. Wronia 23

Cena numeratery z wysyłką za granicę wyższa jest od ceny krajowej o 40 proc. — Należność prosimy wpłacać w terminie do dnia 10 miesiąca poprzedzającego wysyłkę, na konto: PKO WARSZAWA, nr 1-6-100024.